Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 77 (2705) Łódź, wtorek 31 marca 1953 r.

Poważny sukces hutników w walce o plan

Przedterminowe wykonanie zadań za miesiąc marzec

WARSZAWA. — Dnia 30 bm. w godzinach rannych wykonany został przedterminowo marcowy plan produkcji wyrobów walcowanych, zaś w godzinach popołudniowych marcowy plan produkcji stali. Przedterminowe wykonanie miesięcznych planów produkcji tych asortymentów jest dużym osiągnięciem przemysłu hutniczego.

Do przedterminowego wykonania planu produkcji stali i wyrobów walcowanych przyczyniło się przekroczenie planów produkcji w szeregu hut. Np. już 29 bm. miesięczny plan produkcji stali był wykonany: w hucie *im. 1 Maja* w 103 proc., w hucie *„Florian"* — 105 proc., w hucie *im. Bolesława Bieruta* — 102 proc., w hucie *im. Nowotki* — 106 proc., w hucie *„Sosnowiec"* — 112 proc. Najwyższe przekroczenia planu miesięcznego w produkcji wyrobów walcowanych uzyskały załogi hut *„Bobrek"* i *„Sosnowiec"*.

Marzec był dla załóg większości hut okresem przełomu w pracy. Kierując się wskazaniami ze styczniowego przemówienia Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta do górników, załogi hut usunęły szereg trudności, na jakie napotykały w ubiegłych miesiącach i weszły na drogę rytmicznego realizowania dziennych i dekadowych planów.

Stalownicy i walcownicy rozwijają obecnie szerokie współzawodnictwo zobowiązaniowe dla zagwarantowania rytmicznego, pełnego wykonania planów w przyszłych miesiącach.

* * *

Pierwszy w przemyśle włókienniczym meldunek o wykonaniu zadań pierwszego kwartału br., wyższych niż w IV kwartale ub. roku, złożył w dn. 30 bm. w godzinach porannych Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych.

* * *

KRAKÓW. — Załoga budująca kombinat Nowa Huta wykonała w dniu 25 bm. plan I kwartału i w dalszym ciągu utrzymuje wysoką wydajność, która wzmogła się szczególnie od dni żałoby po stracie Wodza i Nauczyciela postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Nominacje

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. *Zbigniewa Tokarskiego* podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa.

VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP) — DNIA 28 MARCA BR. ODBYŁO SIĘ W WARSZAWIE VIII PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Plenum KC PZPR uczciło chwilą milczenia pamięć genialnego Wodza i Nauczyciela klasy robotniczej i całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina oraz pamięć wielkiego przywódcy narodów Czechosłowacji — Klementa Gottwalda.

Plenum KC PZPR wysłuchało referatu **towarzysza Bolesława Bieruta pt. „Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego".**

Po przeprowadzonej dyskusji VIII plenum KC PZPR przyjęło jednomyślnie następującą uchwałę:

„VIII plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postanawia uznać referat wygłoszony na plenum przez Przewodniczącego KC towarzysza Bolesława Bieruta pt. „Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego" za wytyczną pracy całej partii, wszystkich instancji i organizacji partyjnych".

Plenum Komitetu Centralnego postanowiło wprowadzić zastępcę członka KC PZPR, **tow. Edmunda Pszczółkowskiego** do składu członków Komitetu Centralnego a zarazem do sekretariatu Biura Organizacyjnego KC.

Plenum Komitetu Centralnego postanowiło również wprowadzić w skład członków Komitetu Centralnego wiceprezesa Rady Ministrów **tow. Tadeusza Gede** oraz w skład zastępców członków KC PZPR: I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy **tow. Władysława Kruczka,** I sekretarza KW PZPR w Krakowie, **tow. Walentego Titkowa** i I sekretarza KW PZPR w Szczecinie, **tow. Franciszka Wachowicza.**

NIEŚMIERTELNE NAUKI TOWARZYSZA STALINA — ORĘŻEM WALKI O DALSZE WZMOCNIENIE PARTII I FRONTU NARODOWEGO

Referat Przewodniczącego KC PZPR **Bolesława Bieruta** na VIII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

zamieszczamy na str. 2, 3, 4, 5 i 6

Masowe demonstracje we Francji

przeciw bezprawnemu aresztowaniu działaczy postępowych

PARYŻ. W całej Francji odbywają się nadal krótkotrwałe strajki, wiece i demonstracje na znak protestu przeciwko rewizjom w lokalach Powszechnej Konfederacji Pracy oraz przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Andre Stila i innych działaczy postępowych.

Jak donosi dziennik „L'Humanite", liczne strajki protestacyjne odbyły się w kopalniach rudy żelaza we Francji wschodniej. 3.000 robotników zakładów hutniczych w dep. Charente przeprowadziło strajk domagając się uwolnienia bezprawnie aresztowanych patriotów.

Wielkie demonstracje protestacyjne odbyły się w Paryżu, Marsylii, Brescie i w innych większych miastach francuskich.

W Saint-Quen odbył się wielki wiec protestacyjny.

Związek zawodowy metalowców dep. Sekwany ogłosił apel, wzywając swych członków do zorganizowania w czwartek, 2 kwietnia dnia walki metalowców okręgu stołecznego w obronie wolności i żądań zawodowych.

Z podobną inicjatywą na środę, 1 kwietnia wystąpił związek zawodowy pracowników zakładów użyteczności publicznej okręgu paryskiego, wzywając w szczególności do akcji robotników metra i autobusów oraz gazowni i elektrowni.

Krótkich przerw w pracy dokonali robotnicy kilku fabryk w X i XIII dzielnicy Paryża, zakładów budowlanych w Bobigny, elektrowni przy ul. Tolbiac, czterech wielkich fabryk w Colombes, kilku przedsiębiorstw metalurgicznych w Issy les Moulineaux, Neuilly i Saint-Quen oraz pracownicy samorządowi w Bagnolet i Vitry.

W związku z bezprawnym aresztowaniem Andre Stila, redakcja „L'Humanite" otrzymała depesze z wyrazami solidarności od redakcji organu centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej — „L'Unita" i od redakcji organu centralnego Komunistycznej Partii Niemiec „Freies Volk".

Bezprawne postępowanie władz USA

wobec pracowników ONZ

brutalnym naruszaniem Karty Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK. — DNIA 28 BM. NA POSIEDZENIU PLENARNYM ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ WZNOWIONA ZOSTAŁA PO DŁUŻSZEJ PRZERWIE DYSKUSJA NAD SPRAWOZDANIEM SEKRETARZA GENERALNEGO NZ O JEGO POLITYCE W STOSUNKU DO PERSONELU ONZ.

Sprawozdanie to, sporządzone przez Trygve Lie w oparciu o tzw. raport trzech prawników, nie mających nic wspólnego z ONZ, proponuje, by Zgromadzenie Ogólne zaaprobowało fakt badania przez organy USA działalności amerykańskich urzędników sekretariatu ONZ w celu stwierdzenia ich „lojalności wobec rządu USA".

Sprawozdanie domaga się również zatwierdzenia innych, sprzecznych z Kartą NZ poczynań władz amerykańskich wobec pracowników ONZ.

Delegat USA, Lodge, usiłował przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby badanie „lojalności" odbywało się „na prośbę" Trygve Lie.

Lodge zapowiedział, że delegacja USA będzie głosowała przeciwko projektowi rezolucji 12 krajów azjatycko-arabskich. Projekt ten proponuje, aby VII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ nie wypowiadała się na temat sprawozdania Trygve Lie, lecz przekazała je do przestudiowania komisji, składającej się z przedstawicieli 15 państw.

Delegaci Kuby i Grecji usłużnie poparli wniosek trzech mocarstw zachodnich. Przedstawiciele Nowej Zelandii, Belgii, Szwecji i Norwegii również poparli zgłoszony przez Lodge'a wniosek, jednakże z kilkoma zastrzeżeniami. Następnie zabrał głos delegat Indii.

Podkreślając wagę dyskutowanego zagadnienia, delegat hinduski zaznaczył, że zarówno w sprawozdaniu Trygve Lie, jak i w raporcie trzech prawników, Karta NZ, jest w wielu wypadkach dowolnie interpretowana, przy bliższym badaniu tych sprawozdań — oświadczył delegat hinduski — staje się oczywiste, iż zawierają one rażące przykłady naruszania tych podstawowych zasad, na jakich opierać się powinna organizacja międzynarodowa. Dotyczy to m. in. faktu, iż rządowi USA udziela się wyjątkowych praw wobec obywateli amerykańskich, pracujących w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Liczne agendy ONZ — kontynuował delegat hinduski — działają na terytoriach różnych krajów świata, żadne jednak z państw nie otrzymało w stosunku do swych obywateli pracujących w agendach ONZ takich praw, jakie uzyskały Stany Zjednoczone, zasada ta, wyznawana przez sekretarza generalnego, jest niezgodna z zasadami organizacji międzynarodowej. Stosowanie jej może doprowadzić do tego, że ONZ przekształci się z organizacji międzynarodowej w organizację narodową, składającą się z kilku grup pracowników.

Organizacja Narodów Zjednoczonych — podkreślił w zakończeniu delegat Indii — nie powinna dopuszczać do dowolnego interpretowania zasad Karty NZ i w ten sposób zapobiec jej naruszeniu. Delegat hinduski poparł projekt rezolucji 12 państw azjatyckich i arabskich oraz wezwał Zgromadzenie Ogólne, aby nie przyjmowało zbyt pochopnie sprawozdania Trygve Lie.

Strajk powszechny we Włoszech

na znak protestu przeciw reakcyjnej ustawie wyborczej

RZYM. — Dnia 29 marca senat włoski po posiedzeniu, które trwało bez przerwy 77 godzin i zakończyło się burzliwymi incydentami, zaaprobował rządowy projekt ustawy o „reformie" ordynacji wyborczej. Za projektem głosowało 174 senatorów, od głosowania wstrzymało się trzech.

Senatorzy komunistyczni i socjalistyczni odmówili wzięcia udziału w głosowaniu.

Nowa ordynacja wyborcza, przeciwko której zdecydowanie wystąpił naród włoski, przewiduje zastąpienie obowiązującego obecnie systemu proporcjonalnego systemem większościowym. Zgodnie z nową ustawą, partia lub grupa partii która uzyska w wyborach względną większość głosów otrzyma absolutną większość miejsc w parlamencie. Fałszując w ten sposób rzeczywisty układ sił politycznych w kraju, rządząca partia chadecka, która traci coraz bardziej wpływy, zamierza przy pomocy tej ordynacji wyborczej zachować również w przyszłości absolutną większość miejsc w parlamencie.

Włoskie masy pracujące, zespolone wokół partii demokratycznych i postępowych związków zawodowych, rozwinęły zakrojoną na niezwykle szeroką skalę walkę przeciwko projektowi „reformy" ordynacji wyborczej. Odbywające się w całym kraju demonstracje, wiece i zebrania, jak również zbieranie podpisów pod petycjami świadczą o zdecydowanym oporze narodu włoskiego wobec antydemokratycznej ordynacji wyborczej.

* * *

RZYM. — Dnia 30 bm. o godz. 8 rano rozpoczął się we Włoszech strajk powszechny na znak protestu przeciwko reakcyjnemu projektowi ustawy o „reformie" ordynacji wyborczej.

W Neapolu i innych miastach w związku ze 100 proc. udziałem robotników i urzędników w strajku zamarła praca we wszystkich fabrykach i instytucjach.

Wojenna polityka ekonomiczna

rządu austriackiego

przyczyną stale wzrastającego bezrobocia

WIEDEŃ. Dnia 29 bm. odbyła się tu konferencja bezrobotnych stolicy Austrii. W konferencji wzięli udział członkowie rad zakładowych większych przedsiębiorstw i przeszło 150 delegatów bezrobotnych.

Referat o środkach walki z bezrobociem wygłosił członek Ogólnoaustriackiego Komitetu Bezrobotnych, Albert Hirmke. Podkreślił on, że nawet według oficjalnych danych w końcu lutego br było w Wiedniu 81 tys. bezrobotnych tj. o 18 tys. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Ponadto dziesiątki tysięcy robotników pracują tylko dorywczo. Wielu bezrobotnych nie otrzymuje żadnego zasiłku i znajduje się w niezwykle tragicznej sytuacji.

Przyczyną wzrastającego z roku na rok bezrobocia — oświadczył mówca — jest zgubna polityka ekonomiczna rządu austriackiego.

Uczestnicy konferencji zażądali, by władze austriackie prowadziły politykę ekonomiczną, zmierzającą do rozwoju pokojowych gałęzi przemysłu i rozszerzenia wymiany handlowej z krajami Europy wschodniej, albowiem przyczyniłoby się to do likwidacji bezrobocia i podniesienia stopy życiowej ludności pracującej.

Dla budowli komunizmu

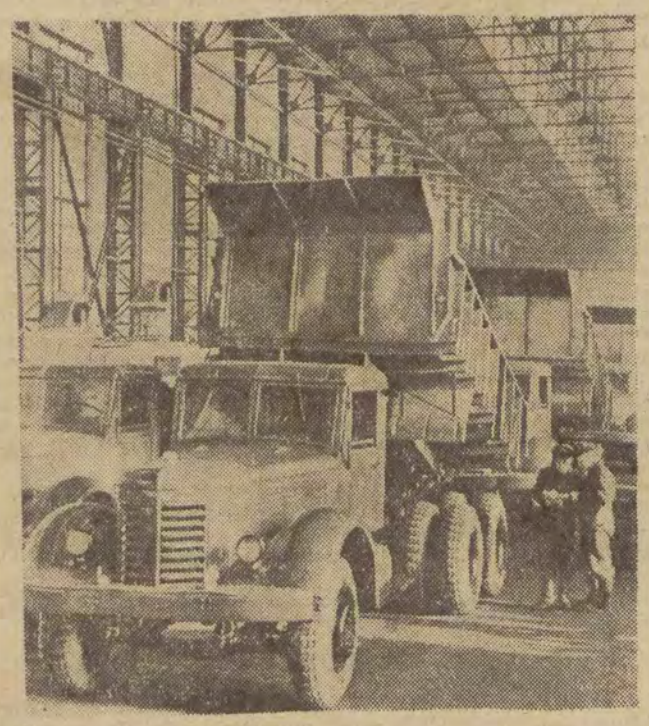

Dla budowli komunizmu produkuje się w ZSRR 10-tonowe samochody - wywrotki

Na zdjęciu: kontrola gotowych samochodów wywrotek w hali Zakładów Jarosławskich.

Fot — CAF

Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie partii i Frontu Narodowego

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na VIII plenarnym posiedzeniu KC PZPR w dniu 28 bm.

TOWARZYSZE!

Kierownictwo naszej partii — Plenum Komitetu Centralnego — zbiera się w chwili, gdy świat cały odczuwa głęboko stratę spowodowaną zgonem Towarzysza Stalina, stratę szczególnie ciężką i bolesną dla nas — członków partii robotniczych i komunistycznych, bojowników o sprawę proletariatu. Przestało bić wielkie, płomienne serce Józefa Stalina, głęboko umiłowanego przez nas i przez wszystkich przodujących ludzi na świecie Wodza i Nauczyciela, Ojca i Przyjaciela. Zgasło potężne, twórcze i promienne życie człowieka, który budził nadzieję i wiarę w sercach setek milionów ludzi, kierował nieomylnie naszą walką, uczył pokonywać najcięższe trudności, prowadził narody i lud pracujący po drodze wyzwolenia z ucisku, zabezpieczał zwycięstwo w walce o rewolucyjne przeobrażenia społeczne. Opuścił nas na zawsze genialny kontynuator i twórca nauki i ideologii komunistycznej, myśliciel, który — podobnie jak Marks, Engels i Lenin — obejmował swym dalekosiężnym wzrokiem szeroki horyzont dziejów i sięgał swą myślą w daleką przyszłość. Odszedł od nas tytan myśli rewolucyjnej, nieugięty bojownik i budowniczy komunizmu, wielki przodownik ludzkości w jej nieśmiertelnym dążeniu do poznania prawdy, do wywalczenia sprawiedliwości, do utorowania pokoleniom ludzkim drogi niepowstrzymanego twórczego postępu.

Olbrzymią, niepowetowaną stratę poniosła cała międzynarodowa klasa robotnicza, a wraz z nią cała ludzkość. Z najgłębszym smutkiem i bólem przeżywa wraz z narodami radzieckimi utratę swego wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela nasza partia, cały naród polski.

Ale, odchodząc od nas, Towarzysz Stalin pozostawił po sobie potężną i nieśmiertelną spuściznę. Geniusz Jego myśli podniósł współczesną naukę społeczną na wyżyny, odpowiadające nowej epoce dziejowej — epoce zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, której wraz z Leninem dał właściwy, rewolucyjny kierunek i rozmach.

Nazywano Stalina — Leninem dzisiejszego okresu. Jak Lenin — był ofiarnym, nieugiętym, obdarzonym niezwykłym talentem i stalową wolą wodzem rewolucji proletariackiej, genialnym jej strategiem i organizatorem, twórcą i wychowawcą partii, która dziś prowadzi dalej Jego dzieło. Wcielał On w życie ustrój socjalistyczny w pierwszym państwie robotników i chłopów, w państwie wielonarodowym, obejmującym szóstą część świata. Dowiódł, że socjalizm — to droga rozwiązania zarówno sprawy robotniczej, jak też sprawy chłopskiej i sprawy narodowej. Stworzył wzór państwa, w którym narody socjalistyczne stanowią jedną wielką rodzinę, a ich różnorodność językowa, obyczajowa, ich różnice tradycyjne i historyczne nie dzielą, lecz łączą, wzbogacają wspólną skarbnicę bogactwa kulturalnego ludzkości. Twórczemu rozwojowi narodów sprzyja bowiem w ustroju socjalistycznym nieustanny wzrost gospodarki, techniki i ogólnego dobrobytu materialnego. Wielką ideę braterstwa ludów, opartą na równości ich praw i wzajemnym poszanowaniu, Józef Stalin zmienił w rzeczywistość.

Genialny strateg w wielkich rewolucyjnych walkach klasowych — stał się Towarzysz Stalin pogromcą hitleryzmu — ponurego wroga ludzkości, najbardziej wówczas drapieżnego odłamu imperializmu — wyposażonego w największą machinę militarną w okresie drugiej wojny światowej. Dowiódł, że decydującym o zwycięstwie w tej wojnie czynnikiem jest człowiek w służbie przodującej idei, zorganizowane zbrojnie masy pracujące, nie tylko zaopatrzone w nowoczesny sprzęt wojenny, ale kierowane ideą wyzwoleńczą, męstwem i gorącym uczuciem patriotycznym, zaś uczucia patriotyczne działają w człowieku z tym większą siłą, im mocniej się wiążą ze świadomością internacjonalistyczną — z wiarą w zwycięstwo międzynarodowej sprawy robotniczej w zwycięstwo socjalizmu — najpiękniejszej idei ogólnoludzkiej.

Dowodzone przez Wielkiego Stalina armie wyzwoleńcze przyniosły wolność naszemu narodowi, wyzwoliły z niewoli faszyzmu wszystkie te narody Europy i Azji, na których ziemie wstąpił żołnierz radziecki, dopomogły innym narodom do uwolnienia się z hitlerowskiego jarzma. To światowo-historyczne zwycięstwo, największe zwycięstwo w historii ludzkości po Wielkiej Rewolucji Październikowej, otworzyło nowy okres dziejów i walk społecznych.

Stalin — Przyjaciel i Nauczyciel polskiej klasy robotniczej

Polskie masy pracujące i cały naród polski czcić będą po wszystkie czasy pamięć Józefa Stalina, jako wyzwoliciela naszej ojczyzny z potwornej hitlerowskiej niewoli. Nie zapomni nigdy polska klasa robotnicza, że dzięki pomocy Towarzysza Stalina, dzięki Jego mądrej i przewidującej myśli, dzięki kierowaniu się Jego przewodnimi ideami — stała się ona przodującą siłą narodu, kierownikiem naszego państwa ludowego. Partia nasza przekazywać będzie nieustannie masom pracującym prawdę o tym, że dzięki Wielkiej Rewolucji Proletariackiej, którą rozpaliła i którą kierowała partia Lenina i Stalina — pierwsza brygada szturmowa międzynarodowego ruchu robotniczego — zwyciężył nowy ustrój społeczny, który likwiduje raz na zawsze wszelką tyranię i ucisk człowieka przez człowieka, który prowadzić będzie narody do sprawiedliwej i twórczej, jasnej i promiennej przyszłości. Dzięki braterskiej pomocy Stalina i narodów radzieckich i nasz naród polski włączył już swe siły do budownictwa tego szczęśliwego ustroju społecznego. Dzięki tej braterskiej pomocy naród nasz przekształca się dziś z dawnego, słabego, zepchniętego na manowce, skłóconego ze wszystkimi sąsiednimi narodami, bezbronnego i tyranizowanego przez rządzące nim reakcyjne i faszystowskie kliki obszarniczo-kapitalistyczne — w nowy naród, wolny i sprawiedliwy, silny i rozwijający nowe talenty twórcze milionowych mas ludowych — w naród socjalistyczny, w mocne i ważne ogniwo potężnego i niezwyciężonego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Winniśmy przede wszystkim uświadomić sobie i wyjaśnić całemu narodowi wyjątkowe znaczenie, wielki i nieporównywalny wpływ życia i dzieła Towarzysza Stalina na te olbrzymie, epokowe w dziejach naszego narodu, przemiany rewolucyjne i przeobrażenia społeczne, które uwarunkowały ukształtowanie w obecnych najsprawiedliwszych granicach rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybko rosnące jej siły twórcze oraz nowe warunki gospodarcze i kulturalne, jakich nigdy przedtem Polska nie miała i mieć nie mogła.

Wiele narodów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu nazywa z całkowitym uzasadnieniem Józefa Stalina swym wielkim Przyjacielem. Ale przyjaźń i szczególne zainteresowanie Towarzysza Stalina dla Polski posiada swoje głębokie historyczne motywy, z których zdajemy sobie sprawę zwłaszcza w chwili, gdy śmierć wyrwała z naszych szeregów ukochanego i szczególnie bliskiego nam Przyjaciela.

Towarzysz Stalin już od młodzieńczych lat swej zdumiewająco wszechstronnej działalności rewolucyjnej interesował się polską klasą robotniczą. Obserwował On z najwnikliwszym zainteresowaniem rozwój walki rewolucyjnej w Polsce przeciwko caratowi — wspólnemu wrogowi i tyranowi mas pracujących i wszystkich narodów ówczesnej Rosji. Już w roku 1901 pisał:

> *„Pod jarzmem reżimu carskiego jęczy nie tylko klasa robotnicza ...Jęczą pod jarzmem uciśnione w Rosji narody i... między innymi Polacy, których wypędza się z własnej ojczyzny, których najświętsze uczucia się znieważa"...*

Od najwcześniejszego okresu swej działalności rewolucyjnej Towarzysz Stalin wiązał jak najściślej praktykę walki z teoretycznymi zagadnieniami strategii i taktyki rewolucji proletariackiej. Oburzał go tępy dogmatyzm tych pseudomarksistów, którzy nie chcieli zrozumieć, że proletariat może osiągnąć swe cele polityczne tylko w ścisłym powiązaniu ze wszystkimi siłami rewolucyjnymi, budzącymi się i występującymi przeciwko uciskowi i tyranii samowładztwa, że proletariat musi, aby odnieść zwycięstwo, skupić te siły pod swym kierownictwem, że zagadnienie sojuszników proletariatu w walce z uciskiem caratu posiada decydujące znaczenie dla rozwoju rewolucji ludowej. W cytowanym wyżej artykule z roku 1901 pisał:

> *„...niesposób wyliczyć wszystkich, których gnębi, których prześladuje samowładztwo rosyjskie Jest ich tak wielu, że gdyby zrozumieli to sami i gdyby zrozumieli, kto jest ich wspólnym wrogiem, to rosyjska władza despotyczna nie przetrwałaby ani jednego dnia"...*

Wszystkie wysiłki Towarzysza Stalina w ciągu całej Jego bohaterskiej walki i pracy rewolucyjnej, obejmującej okres prawie sześciu dziesiątków lat, nieprzerwanie zmierzały do skupienia wszystkich aktywnych sił w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, jak również o wyzwolenie człowieka z wszelkich form barbarzyństwa, przemocy, ucisku, zdziczenia, które imperializm narzuca ludzkości, tworząc tamy dla jej twórczego, pokojowego rozwoju. Wielki bojownik i przywódca międzynarodowego ruchu proletariackiego przeniknięty był do głębi z właściwą swej wyjątkowej naturze siłą uczucia rewolucyjnym humanizmem, wielkim umiłowaniem ogólnoludzkich idei wyzwoleńczych, którego najbardziej konsekwentnym wyrazem światopoglądowym jest rewolucyjny, proletariacki internacjonalizm. Nie była dlań obojętna nigdy walka wyzwoleńcza jakiegokolwiek kraju i zawsze, gdy walka taka wybuchała gdziekolwiek w świecie — gorące sympatie Towarzysza Stalina kierowały się niezwłocznie ku walczącym. Jeśli zaś wśród walczących wyróżniał niejednokrotnie i to na zaszczytnym miejscu Polaków, to dlatego, że cenił wysoko zdolności, poświęcenie, zapał bojowy i ofiarność rewolucyjną polskiej klasy robotniczej, znał wielu jej przywódców, zaś niektórzy z nich, jak Feliks Dzierżyński czy Julian Marchlewski — byli jego bezpośrednimi pomocnikami i współbojownikami w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W pracy Towarzysza Stalina, „Historii WKP(b)" — tej wielkiej encyklopedii proletariackiej walki rewolucyjnej, kierowanej przez leninowsko-stalinowską awangardę bojową światowego proletariatu, podkreślone zostały zaszczytnie rewolucyjne walki polskich robotników w 1905 roku w Warszawie i Łodzi. O zbrojnych walkach ulicznych robotników łódzkich mówi się w tej pracy:

> *„Lenin uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji".*

Lenin i Stalin wysoko cenili polską rewolucyjną partię robotniczą SDKPiL, mimo że ostro krytykowali jej błędy, znane błędy luksemburgizmu. Cenili ją za to, że stała na stanowisku jak najściślejszego współdziałania i jak najbliższej więzi politycznej między walką rewolucyjną polskich i rosyjskich robotników, że bezlitośnie zwalczała nacjonalistyczną i oportunistyczną postawę PPS, że kierowała się zasadami internacjonalizmu, choć odbiegała od tych zasad w wielu podstawowych zagadnieniach leninowskiej strategii i taktyki rewolucyjnej.

Szczególnie bliskie i troskliwe było zainteresowanie Towarzysza Stalina polskim ruchem robotniczym w okresie międzywojennym, gdy na czele tego ruchu stała Komunistyczna Partia Polski. Towarzysz Stalin niejednokrotnie zajmował się sprawami polskimi z ramienia Międzynarodówki Komunistycznej. Okazał On olbrzymią pomoc KPP w jej bohaterskiej walce zarówno przez krytykę jej błędów, jak przez właściwą Towarzyszowi Stalinowi głęboką analizę sytuacji i wynikających z niej zadań dla partii, dla ruchu robotniczego. Stare błędy luksemburgizmu, jak też i oportunistyczne tradycje, które wnosili do KPP niektórzy dawni przywódcy PPS-Lewicy długo ciążyły również na działalności kierowniczego trzonu KPP, były główną przeszkodą do zajęcia przez kierownictwo partyjne właściwego stanowiska zwłaszcza w okresach przełomowych, jak np. w momencie tzw. „przewrotu majowego", dokonanego przez piłsudczyznę w 1926 roku. Towarzysz Stalin niezwykle ostro krytykował oportunistyczną chwiejność i sekciarstwo poszczególnych grup kierownictwa KPP, które często poddawały się wahaniom i wpływom wnoszonym przez tych czy innych pseudoteoretyków obciążonych balastem błędnych teorii, nawyków oportunistycznych, lewackich i drobnomieszczańskich.

Jedną z głównych przyczyn, które sprowadzały wszystkie kierunki i teoryjki antyleninowskie na bezdroża, na wrogie pozycje, jest wypaczenie, skrzywienie stosunku między obiektywną a subiektywną stroną ruchu robotniczego, przerzucanie się od oportunistycznego kapitulanctwa do lewackiego awanturnictwa.

Subiektywna strona ruchu — uczył Towarzysz Stalin — *„z tego względu nas szczególnie interesuje, że w odróżnieniu od obiektywnej strony ruchu, podlega ona całkowicie kierującemu działaniu strategii i taktyki. Jeśli strategia nie jest w mocy zmienić cokolwiek w przebiegu obiektywnych procesów ruchu, to tu, w dziedzinie subiektywnej, świadomej strony ruchu zakres zastosowania strategii, przeciwnie, jest szeroki i różnorodny, gdyż strategia może przyspieszyć lub opóźnić ruch, skierować go po najkrótszej drodze lub ściągnąć go na drogę bardziej ciężką i bolesną, zależnie od zalet czy braków samej strategii".*

Zdecydowana, bolszewicka, zawsze wyróżniająca się jasnością myśli i zasad krytyka Towarzysza Stalina była nieocenioną dla partii pomocą w przezwyciężaniu całego balastu fałszywych poglądów luksemburgistowskich i pozostałości oportunizmu, odrywania teorii od praktyki rewolucyjnej, frakcyjnego zacietrzewienia i graniczącego już niekiedy ze zdradą negowania głębokiej, naukowej marksistowsko-leninowskiej analizy zjawisk społecznych i sytuacji międzynarodowej. Aktyw partyjny KPP z najgłębszą uwagą i przejęciem odnosił się zawsze do krytycznych uwag i wskazań Towarzysza Stalina, przyjmował je jako niezawodny drogowskaz i busolę w swej pracy i wysiłkach nad wzmocnieniem partii, nad jej bolszewizacją, to znaczy nad przekształceniem jej w partię leninowsko-stalinowskiego typu. Dzięki tym wysiłkom KPP rosła w siły, zacieśniając swą więź z masami pracującymi w trudnych warunkach faszystowskiego terroru rządów sanacyjnych, kryzysów gospodarczych, bezrobocia, głodu i nędzy mas robotniczych i chłopskich. Dzięki pomocy i trosce Towarzysza Stalina — KPP mimo ciężkich warunków faszystowskiego terroru rosła i uczyła się coraz lepiej i sprawniej władać niezawodnym orężem teorii i praktyki rewolucyjnej marksizmu-leninizmu, wzmacniała swój hart bojowy, stawała na czele polskich mas pracujących, jako jedyna partia oddana bezgranicznie sprawie wyzwolenia proletariatu, jako rzeczywista ostoja i przewodnik w walce wszystkich uciskanych: robotników, chłopów i narodowości ujarzmionych przez faszyzm polski. W okresie gdy faszyzm sanacyjny związał się na śmierć i życie z Hitlerem, kierowany nienawiścią do ZSRR i strachem przed wzbierającym w masach gniewem ludu pracującego — KPP ostrzegała naród przed przygotowaną zdradą, przed niebezpieczeństwem utraty niepodległości kraju, wzywała masy do walki o obalenie dyktatury faszystowskiej. Jednakże w najtrudniejszym i najbardziej odpowiedzialnym okresie działalności KPP okazało się, że kierownictwo partii jest poważnie zagrożone przez zamaskowane agentury wroga, który zdołał wcisnąć się i przeniknąć stopniowo do najważniejszych ogniw kierowniczych aparatu KPP (podobnie, jak wiadomo, w późniejszym powojennym okresie, wykryto w różnych krajach całe gniazda zamaskowanych prowokatorów i zdrajców z ich oberhersztami Tito i Dżilasem w Jugosławii, Rajkiem na Węgrzech, Trajczo Kostowem w Bułgarii, Slanskym w Czechosłowacji, Spychalskim w Polsce). Zagrożenie od wewnątrz kierownictwa partyjnego wymagało, aby zdecydowanie i jak najszybciej przeciąć to niebezpieczeństwo — największe niebezpieczeństwo, jakie tylko może grozić partii i kierowanemu przez nią ruchowi robotniczemu. Międzynarodówka Komunistyczna przeciela to niebezpieczeństwo, rozwiązując KPP, co było słusznym i nieodzownym krokiem w tej sytuacji. Komuniści polscy w tym trudnym i brzemiennym w doniosłe wypadki okresie trwali na swych bojowych posterunkach i w organizacjach masowych wysunęli się na czoło walczących mas.

Jednakże zanim ukształtowany został nowy trzon kierownictwa partyjnego, zanim partia została odbudowana, zbrojne hordy hitlerowskie napadły na Polskę. Aktyw partyjny, wychowany i zahartowany w długoletniej walce, przeniknięty wielką siłą idei i nauki stalinowskiej — potrafił i w tej ciężkiej sytuacji stanąć na wysokości zadania. Więźniowie komuniści rozbili kraty więzienne którymi faszyzm chciał oddzielić ich od narodu i stanęli bohatersko do walki z najeźdźcą. W obronie niepodległości narodu oddało swą krew i życie wielu najlepszych towarzyszy, wiernych bezgranicznie narodowi patriotów oddanych wielkim ideałom komunizmu bojowników. Pod murami stolicy w obronie jej przed najeźdźcą, a potem w walkach partyzanckich w całym kraju padły tysiące dawnych aktywistów KPP. Na wieki pozostaną w pamięci narodu imiona Mariana Buczka, Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej i wielu wielu spośród najlepszych uczniów i żołnierzy niezliczonej i nigdy niezwyciężonej armii Stalina. Z Jego imieniem na ustach, z niezłomną wiarą w Jego zwycięstwo umierali za swój kraj i naród za nieśmiertelną i niepokonaną sprawę komunizmu — sprawę nierozłączną z prawdziwą wolnością każdego narodu, z wyzwoleniem całej ludzkości.

Wiekopomne zasługi Stalina dla sprawy niepodległości Polski

Jest rzeczą nieodzowną po zgonie Towarzysza Stalina uświadomić całemu narodowi polskiemu rolę Stalina i najdonioślejsze dla naszej historii narodowej Jego wiekopomne zasługi dla sprawy niepodległości Polski. Jest to konieczne

(Dalszy ciąg na str. 3)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 2)

tym bardziej, że do ludzi naiwnych — nie orientujących się w polityce imperializmu ani w bezmiarze upodlenia wrogów ludu, którzy zdradzili swój naród, wydali go na pastwę Hitlera, a dziś nie cofają się przed najbardziej plugawym fałszem i oszczerstwem, aby siać nieufność do komunistów, wysługiwać się podżegaczom wojennym, przygotowywać nową napaść następców Hitlera na nasz kraj — do ludzi łatwowiernych i chwiejnych dociera wciąż jeszcze zatruty oszustwem jad propagandy wrogów Polski. Wiemy jak bezeczna, jak wyuzdana, jak bezgranicznie podła i bezwstydna jest ta wroga propaganda szmatławców imperialistycznych, szczekaczek radiowych i różnorodnej zgrai agentów imperialistycznych, którzy żerują na nieświadomości ludzkiej, na braku wiedzy i znajomości faktów, zwłaszcza w kręgu tych ludzi, wśród których burżuazja przez dziesiątki lat kultywowała ciemnotę, przesądy, strach, oszukując ich bezlitośnie i równocześnie wyzyskując. Nieustanna, niezmordowana praca nad podnoszeniem poziomu świadomości społecznej mas — to najważniejszy i święty obowiązek nie tylko członka partii, ale każdego uczciwego człowieka. W tym podnoszeniu świadomości mas najbardziej skuteczną pomocą może i powinno być doświadczenie nagromadzone przez masy pracujące oraz historia własnego narodu, zwłaszcza zaś historia najnowsza, której fakty ludzie jeszcze dobrze pamiętają i mogą łatwiej porównać z rzeczywistością dnia dzisiejszego.

W ciągu półtora stulecia sprawa niepodległości ojczystego kraju stanowiła najważniejszą troskę naszego narodu. Kapitaliści, obszarnicy, wszystkie burżuazyjne i drobnomieszczańskie stronnictwa i grupy najniecniej wyzyskiwały tę głęboką troskę ludu pracującego dla własnych egoistycznych interesów klasowych, dla pogłębienia wyzysku mas ludowych. Żadna z rzekomo „narodowych" czy „niepodległościowych" burżuazyjnych partii politycznych, operujących najzawzięciej frazesami nacjonalistycznymi, nie stawiała i nie mogła postawić szczerze, rzetelnie i konsekwentnie sprawy walki o niepodległość narodową, ponieważ na każdej z tych partii ciążyła w sposób decydujący obawa, aby w walce o niepodległość narodu nie utracić przywilejów klasowych tej grupy, której interesom partia ta rzeczywiście służyła. Dotyczy to w niemniejszym stopniu i takich partii, jak PPS, która szermowała bez ustanku hasłem niepodległości, ale główne jej zadanie sprowadzało się faktycznie do rozszczepienia ruchu robotniczego w tym celu, aby obronić burżuazję przed groźbą utraty przez nią wpływu na klasę robotniczą. Nacjonalizm służył partiom burżuazyjnym wyłącznie do jednego celu — do zaostrzania waśni i niechęci wśród mas pracujących różnych narodowości, do budowania przegród między narodami uciskanymi przez kapitał, aby tym skuteczniej osłabiać solidarność wszystkich proletariuszy w ich walce przeciw burżuazji.

W okresie, gdy dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej rozleciały się w gruzy monarchie zaborcze: Rosja, Austria, Prusy — partie burżuazyjne w Polsce łącznie z PPS czyniły wszystko, co tylko mogły, aby odgrodzić klasę robotniczą w Polsce od zwycięskiej klasy robotniczej w ZSRR, aby szkalować i siać nieufność do pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, aby podjudzać masy do udziału w interwencji imperialistycznej przeciwko osaczonemu ze wszystkich stron krajowi rewolucji proletariackiej, aby wspólnymi siłami wszystkich wyzyskiwaczy i rozbitków carskiego samowładztwa zdusić tę rewolucję — wbrew najżywotniejszym interesom własnego narodu.

Pochód Piłsudskiego na Kijów odbywał się przy akompaniamencie dzikiego wrzasku, zwłaszcza ze strony wodzirejów z PPS, o rzekomym zagrożeniu niepodległości Polski nie przez kontrrewolucję carskich generałów, wspieranych przez imperialistów całego świata, ale właśnie przez osaczony ze wszystkich stron i bohatersko broniący swej wolności proletariat rosyjski.

Jest to fakt oczywisty i bezsporny. Przypomnijmy więc w świetle tego znamiennego faktu postawę partii Lenina i Stalina wobec sprawy niepodległości Polski.

Jakie zasady naczelne, programowe, ideologiczne określały stanowisko Lenina i Stalina, a zatem i ruchu, którym oni kierowali, w sprawie wolności narodowej? Lenin i Stalin uznawali kwestię narodową za nader istotną część ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Towarzysz Stalin wskazywał partiom komunistycznym w krajach kapitalistycznych, że

„...droga zwycięstwa rewolucji na Zachodzie prowadzi poprzez rewolucyjny sojusz z ruchem wyzwoleńczym kolonii i krajów zależnych przeciw imperializmowi".

Do programu i statutu partii już na drugim zjeździe SDPRR (w 1903 r.) włączona została jako jedna z podstawowych zasad: prawo każdego narodu do samookreślenia swego bytu politycznego, a więc: prawo każdego narodu do całkowitej niepodległości państwowej lub też do związku z innymi narodami według własnego uznania i woli. Ta prosta, ale jakże wielka i wzniosła w swej treści zasada wynikała z podstawowych dążeń proletariatu, z jego zasadniczej misji historycznej: całkowitego wyzwolenia człowieka z wszelkich form przemocy i wyzysku. Tylko proletariat, tylko klasa robotnicza, tylko jej ideologia, sformułowana przez największych przewodników ludzkości — mogła włączyć do swego programu walki o nowy ustrój sprawiedliwości społecznej zasadę tak prostą i dającą jasne rozwiązanie problemu narodowego. Marks i Engels pierwsi sformułowali tezę: nie może być wolny naród, który uciska inne narody. Lenin i Stalin rozwinęli tę tezę w jasne i wyczerpujące hasło programowe: prawo każdego narodu do samookreślenia politycznego. O tę jasną i prostą zasadę Lenin i Stalin musieli w ciągu długich lat przed pierwszą wojną światową toczyć ostrą walkę nie tylko z nacjonalistami wszelkiej maści, a więc z mieńszewikami i innymi socjal-szowinistami z II Międzynarodówki, którzy byli — jak przystało na oportunistów i renegatów marksizmu — nieuleczalnie zarażeni nacjonalistyczną ideologią burżuazyjną, ale również z luksemburgizmem. Luksemburgiści i wszelkiego pokroju sekciarze sprzeciwiali się tej zasadzie leninowsko-stalinowskiej w kwestii narodowej ze stanowiska rzekomej czystości internacjonalistycznej. W rzeczywistości wulgaryzowali oni i wypaczali do gruntu zasadę internacjonalizmu. W rezultacie jednak zwyciężyło w międzynarodowym ruchu robotniczym stanowisko Lenina i Stalina: uznanie prawa każdego narodu do decydowania o swych sprawach narodowych. O zasadę tę partia Lenina i Stalina walczyła konsekwentnie i zrealizowała ją, obaliwszy władzę obszarników i burżuazji w dawnym imperium carskim, które opierało swą „potęgę mocarstwową" na podboju i ucisku wielu narodów.

Leninowsko - stalinowska zasada samookreślenia narodowego bynajmniej nie osłabiła jednolitej spójni klasowej proletariatu. Na odwrót, obaliwszy władzę wyzyskiwaczy, proletariat pod wodzą Lenina i Stalina stworzył na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania, na zasadzie wzajemnej pomocy i całkowitej wolności wewnętrznego życia narodowego — braterską spójnię wolnych narodów, zorganizowanych politycznie w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w państwie tak zwartym i spoistym pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym, jakiego historia rozwoju państwowego dotąd nie znała. Któż może zaprzeczyć, że spójnia braterska narodów radzieckich stanowi siłę tak zwartą i niezłomną, z jaką równać nie może się żadne państwo na świecie.

* * *

Dwadzieścia jeden lat zaledwie przetrwało niepodległe formalnie, a faktycznie coraz to bardziej zależne od obcego kapitału państwo polskie pod rządami burżuazji, której coraz trudniej było, stosując równocześnie terror i oszustwo, ujarzmiać masy ludowe. Świadomość klasowa coraz bardziej przenikała do umysłów tych mas. Oszukiwanie mas hasłem jedności narodowej nie wytrzymywało próby życia, ponieważ burżuazja, niszcząc wszelkie resztki swobód demokratycznych, odgradzała się coraz bardziej od mas pałką policyjną, coraz bezwzględniejszym reżimem faszystowskim i coraz mniej dająca się maskować polityką zdrady narodowej. Popierając Hitlera od chwili objęcia przez niego władzy w Niemczech, a więc już od roku 1933, rząd sanacyjny przygotowywał całkowite zaprzedanie Polski. Klęska wrześniowa 1939 roku była tylko bilansem, skutkiem tej polityki.

Podstępna napaść hitlerowska na Związek Radziecki nastąpiła 22 czerwca 1941 roku, wówczas gdy Hitler zdołał już owładnąć bazą wojenną całej Europy kapitalistycznej. Jak wiemy, wojskom hitlerowskim udało się w pierwszych tygodniach wojny wedrzeć głęboko w ziemię radziecką. Towarzysz Stalin — nawet w tej groźnej dla państwa radzieckiego sytuacji — nie zapomina o międzynarodowych i wyzwoleńczych zadaniach wielkiego Kraju Rad:

„Celem tej ogólnonarodowej wojny — mówił w dniu 3 lipca, w dwa tygodnie po wtargnięciu hord faszystowskich — *...jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu".*

Jakże głębokim i niezrównanym probierzem internacjonalizmu stalinowskiego są słowa, wypowiedziane właśnie w tak trudnej i ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazło się państwo socjalistyczne, kierowane przez Towarzysza Stalina! Ile zarazem stalowej woli i dalekiego spojrzenia w przyszłość, ile nieugiętej wiary w ostateczny wynik wojny, która się dopiero rozpoczęła!

Przewidując pomoc narodom Europy ze strony Armii Radzieckiej, przed którą stawia już wówczas, w pierwszych dniach wojny, wielkie historyczne zadania wyzwoleńcze, Towarzysz Stalin już w tym czasie przygotowuje warunki wyzwolenia Polski. Już od pierwszych miesięcy Towarzysz Stalin nie szczędzi pomocy w formowaniu polskich sił zbrojnych spośród Polaków, znajdujących się na terenie ZSRR. Inicjatywę tę wykorzystuje dla swoich zdradzieckich celów klika oficerów sanacyjnych, którymi dyrygują agentury anglosaskich wywiadów. Chwytają się tej pomocy tylko po to, aby zdradzić. Armia Polska, sformowana w kraju radzieckim, zostaje przez klikę andersowską, przy współdziałaniu sprzymierzeńców anglosaskich, wyprowadzona z ZSRR w momencie najtrudniejszym, aby służyć interesom nie polskim, lecz obcym, imperialistycznym. Ale zdrada burżuazyjnych pachołków nie może zrazić Towarzysza Stalina, który wierzy w polską klasę robotniczą, jej ufa, na jej proletariacki patriotyzm liczy niezawodnie. Z inicjatywy komunistów polskich w ZSRR powstaje Związek Patriotów Polskich i podejmuje inicjatywę zespolenia wszystkich szczerze demokratycznych sił polskich, aby następnie na ich bazie stworzyć Armię Polską dla walki ramię w ramię z wyzwoleńczą Armią Radziecką, aby uwolnić Polskę z jarzma hitlerowskiego. Towarzysz Stalin przychodzi tej inicjatywie z wszechstronną i wydatną pomocą. Powstaje I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, której pierwszym bohaterskim chrztem bojowym była bitwa pod Lenino.

W piśmie skierowanym do Związku Patriotów Polskich w czerwcu 1943 roku Towarzysz Stalin oznajmia:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski".

Na przestrzeni 25 lat, od czasu obalenia przez lud rosyjski samowładztwa carskiego, Towarzysz Stalin, ani przez chwilę nie zrażony przewrotnością i nieprzejednaną wrogością polskich klas posiadających do władzy radzieckiej, nie porzuca myśli o tym przyszłym okresie, kiedy polski lud pracujący sam ujmie w ręce sprawę ułożenia przyjaznych stosunków z ludem pracującym Związku Radzieckiego, sam — bez kapitalistów i obszarników — zabezpieczy budowę silnej i niepodległej Polski.

Bez pomocy Związku Radzieckiego naród polski po wyzwoleniu nie byłby w stanie sam podźwignąć się z ruin i ciężkich następstw okupacji hitlerowskiej, zaś budowę silnej i rzeczywiście niepodległej Polski mogła na trwałe zabezpieczyć tylko władza ludowa. Państwo ludowe, ażeby stać się rzeczywiście silnym, suwerennym i demokratycznym, musi ustalić przede wszystkim nowe stosunki międzynarodowe, oparte na przyjaźni, równości, wzajemnej współpracy i wzajemnym szacunku z krajami sąsiednimi, przede wszystkim zaś oprzeć się o twierdzę postępu i wolności — o Związek Radziecki.

Przedwojenna Polska pod faszystowskimi rządami burżuazji nie mogła mieć takich stosunków. Wprost przeciwnie — naczelnym celem i marzeniem polityki międzynarodowej polskiego faszyzmu, tak jak każdego rządu burżuazyjnego, było dążenie do zaboru i grabieży cudzych ziem: ukraińskich, białoruskich, litewskich, czeskich. Dla tego właśnie celu Piłsudski organizował pochód na Kijów, Mińsk i Litwę. Dla tego celu faszyzm polski sprzymierzał się z faszyzmem hitlerowskim i państwami imperialistycznymi Zachodu, dla tego celu pomagał Hitlerowi w napaści na Czechosłowację, wraz z nim planował wielką grabieżczą wojnę przeciwko ZSRR i gotów był w imię tego celu podporządkować Polskę jako państwo wasalne Hitlerowi. A czyż dziś wypędki i rozbitki emigracyjne polskiej burżuazji nie żywią w swych rojeniach podobnych zamiarów. Wszak demaskujące wyrzutków emigracyjnych dokumenty mówią o tym wyraźnie. Jedna jest tylko różnica: zdrajcy emigracyjni nie mogą liczyć na odgrywanie jakiejkolwiek samodzielnej roli ani teraz, ani w przyszłości — ograniczają się do roli płatnych agentów na usługach anglo - amerykańskich imperialistów, gotowi są pomagać za byle jaką opłatą — w urojonym przez nich podboju Europy wraz z Polską przez nową amerykańsko - hitlerowską wyprawę krzyżową przeciwko ZSRR.

Silna i niepodległa Polska Ludowa musiała być wolna od wszelkiej spuścizny burżuazyjnego ucisku wobec innych narodowości. *„Nie może być wolny naród, który uciska inne narody".* Nie było żadnej wątpliwości co do tego, że oddzielone sztucznie od swych krajów macierzystych narody ukraiński, białoruski, litewski pragną zjednoczyć się ze swą macierzą. Już w roku 1939, gdy okazało się, że Polska jest bezsilna wobec najeźdźców hitlerowskich, że zdołają oni bez przeszkód zagarnąć również tereny zachodnio - ukraińskie i zachodnio - białoruskie, Związek Radziecki wystąpił, aby uchronić te tereny przed okupacją hitlerowską, aby nie pozwolić wykorzystać tych obszarów jako terenu wypadowego przeciw ZSRR. Wyzuci z wszelkiego sumienia i zakłamani do cna emigranccy politykierzy niejednokrotnie podnosili i do dziś dnia podnoszą z tego powodu wrzask i oszczercze zarzuty przeciwko ZSRR. Ale każdy człowiek uczciwy rozumie, że Związek Radziecki — po haniebnym odrzuceniu przez polski rząd sanacyjny zaofiarowanej mu jeszcze przed napaścią Hitlera pomocy ze strony Związku Radzieckiego w obronie Polski — uczynił słusznie i mądrze, wyrywając z paszczy hitleryzmu to, co był wówczas w stanie wyrwać, umożliwiając zjednoczenie narodom ukraińskiemu i białoruskiemu.

Aby być rzeczywiście silną i niepodległą, Polska Ludowa winna była zostać odbudowana w nowych, sprawiedliwych granicach. Ujarzmienie przez Polskę burżuazyjno-obszarniczą części ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich było elementem słabości, a nie siły Polski. Odzyskanie przez Polskę Ludową prastarych ziem polskich na zachodzie — nad Nysą, Odrą i Bałtykiem — było wielkim i przełomowym dla całej przyszłości Polski, całkowicie sprawiedliwym i ze wszech miar słusznym w nowej sytuacji międzynarodowej wydarzeniem historycznym.

Odbudowę Polski w nowych, sprawiedliwych granicach, polski lud pracujący, gospodarz naszej ojczyzny, zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi i Jego wielkiej partii. Gdyby nie głęboka ufność Związku Radzieckiego do polskich mas ludowych, gdyby nie Jego wielka i niezłomna przyjaźń dla naszego narodu, oparta na wierze w nasze siły twórcze, w rewolucyjność polskiej klasy robotniczej, w postępowe, szczerze demokratyczne uczucia polskich mas pracujących — nie zdołalibyśmy bez pomocy i twardej, nieustępliwej postawy Towarzysza Stalina i Jego partii przezwyciężyć oporów ze strony imperialistów, pokonać licznych przeszkód i trudności, jakie wyrastały w pierwszym okresie odbudowy naszego państwa ludowego.

Stalin — troskliwy opiekun i światły doradca Polski Ludowej

Niezłomna przyjaźń między narodem polskim i narodami wielkiego Związku Radzieckiego ujęta została w formie układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z dnia 21 kwietnia 1945 roku.

Podpisując osobiście ten układ i charakteryzując jego historyczne i międzynarodowe znaczenie, Towarzysz Stalin mówił:

„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

...Dawni władcy Polski nie chcieli sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Woleli prowadzić politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim. I naturalnie doigrali się... Polska została okupowana, jej niepodległość anulowana...

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że likwiduje on starą, zgubną politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim i zastępuje ją polityką sojuszu i przyjaźni między Polską a jej wschodnim sąsiadem...".

Towarzyszowi Stalinowi i Jego wielkiej partii naród nasz zawdzięcza historyczny i niezwykle doniosły dla Polski zasadniczy zwrot w kierunku przyjaźni i przymierza ze Związkiem Radzieckim.

„...Współczesna demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców"

— stwierdził Towarzysz Stalin w odpowiedzi Churchillowi w roku 1946.

Troska, serdeczna rada, szlachetna natychmiastowa pomoc, przyjazne poparcie Towarzysza Stalina towarzyszyło na każdym kroku wszystkim poczynaniom władzy ludowej w odbudowie naszego kraju, w umacnianiu naszych organów państwowych, w zabezpieczeniu ludności w żywność i najniezbędniejsze środki do pracy, do życia. Wojsko Ludowe zostało wyekwipowane jeszcze w czasie wojny w najlepszy sprzęt, ludzie radzieccy pomagali nam odbudowywać zburzone miasta, elektrownie, wodociągi, fabryki. Nie bacząc na własne trudności w tym okresie, kiedy wielkie, o wiele większe od Polski, obszary ziemi radzieckiej leżały w gruzach — rząd radziecki śpieszył nam z szybką i wielostronną pomocą materialną, techniczną, kadrową, pomocą w sprzęcie, w maszynach, w surowcach, w zaspakajaniu najpilniejszych potrzeb. Gdy w pierwszych chwilach po wyzwoleniu zagrażał nam głód — narody radzieckie śpieszyły z wysłaniem nam dziesiątków tysięcy wagonów ze zbożem i żywnością. Pierwsze kolonie domków fińskich dla wyzwolonej, lecz potwornie zniszczonej Warszawy rząd radziecki zaofiarował nam już w kilka dni po wyzwoleniu miasta.

Pomoc ZSRR, pomoc, o której okazanie troszczył się bezustannie sam Towarzysz Stalin, była pomocą przyjaźni,

(Dalszy ciąg na str. 4)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 3)

była pomocą bezinteresowną, podobną do tej, jaką niosły sobie wzajemnie narody w braterskiej rodzinie republik radzieckich, gdzie narody silniejsze śpieszyły, aby okazać pomoc słabszym w ich najbardziej żywotnych potrzebach. Była to pomoc prawdziwie braterska, świadczona od serca — zgodnie z tymi wielkimi i wzniosłymi zasadami internacjonalizmu i proletariackiego humanizmu, w którym wychowywał narody radzieckie Towarzysz Stalin, którymi opromienione było całe Jego wspaniałe życie.

Niezrównanym przykładem tego wielkiego proletariackiego humanizmu i szczególnych sympatii Towarzvsza Stalina dla Polski jest Jego inicjatywa ofiarowania Warszawie wielkiego i najbardziej nowoczesnego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki. Inicjatywę pomocy w odbudowie Warszawy podjął Towarzysz Stalin już w tym okresie, kiedy wzburzył Go do głębi duszy fakt barbarzyńskiego zniszczenia tego miasta. Od tej chwili wielu ludzi radzieckich z polecenia Towarzysza Stalina śpieszyło Warszawie z wielostronną pomocą. Ale Towarzysza Stalina nurtowała nieustannie myśl, że nowa, odbudowana przez lud pracujący, stolica Polski Ludowej winna być wspanialsza, piękniejsza od poprzedniego miasta. W stolicy radzieckiej, w Moskwie, najwspanialszą budowlą jest niewątpliwie nowy Uniwersytet Moskiewski — wspaniały pałac nauki. Towarzysz Stalin pragnął więc podzielić się z narodem polskim największymi osiągnięciami w dziedzinie budownictwa miejskiego. Z niecierpliwością oczekiwał ukończenia tej budowli i z chwilą gdy powstała, zaproponował ofiarowanie podobnej budowli Polsce. Sam osobiście czuwał nad projektami architektów radzieckich i zalecał im gruntowne zaznajomienie się z charakterem polskiej architektury, aby dar narodów radzieckich dla Warszawy łączył w sobie nowoczesne zdobycze budownictwa ze swoistymi, narodowymi cechami polskiej sztuki architektonicznej.

* * *

Towarzysz Stalin wysoko cenił wartości narodowe w twórczości kulturalnej. Jakże głęboka i piękna jest Jego myśl, wyrażona w rozmowie z delegacją fińską:

„Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród — wielki czy mały — ma swoje specyficzne cechy i osobliwości, których nie posiadają inne narody. Cechy te stanowią wkład każdego narodu do wspólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniając i wzbogacając ją".

Ileż wzniosłego proletariackiego humanizmu, który tak wybitnie cechował życie, walkę i myśli Stalina, ile wyrazu znajduje w tej wypowiedzi konsekwentny, głęboki internacjonalizm Towarzysza Stalina!

Tym głębokim, rewolucyjnym stalinowskim internacjonalizmem szczególnie przepojone jest Jego ostatnie — krótkie, ale jakże wielkie, historyczne, doniosłe — przemówienie na XIX Zjeździe KPZR, 14 października ubiegłego roku. Ile rewolucyjnej treści, jakiż potężny ogólnoświatowy program działania zawiera w sobie to ostatnie przemówienie Towarzysza Stalina! Partie robotnicze i komunistyczne całego świata otrzymały w tym przemówieniu wielką, jasną, niezastąpioną wytyczną kierunkową dla swej dalszej pracy.

Towarzysz Stalin brał po raz ostatni udział w obradach historycznego XIX Zjazdu KPZR, oddziaływał na obrady tego Zjazdu swym mistrzowskim kierownictwem, otaczał Zjazd swą osobistą troską, nadał mu kierunek swą epokową pracą „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Pod przewodem Wielkiego Stalina XIX Zjazd nakreślił program przejścia do wyższego etapu budownictwa — do budownictwa komunizmu.

Na XIX Zjeździe towarzysz Malenkow w następujący sposób scharakteryzował znaczenie prac teoretycznych Stalina:

„Odkrycie przez Towarzysza Stalina podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu i podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu zadaje druzgocący cios wszystkim apologetom kapitalizmu. Te podstawowe prawa ekonomiczne świadczą o tym, że podczas gdy w społeczeństwie kapitalistycznym człowiek podporządkowany jest bezlitosnemu prawu osiągania maksymalnego zysku, w imię czego skazuje się ludzi na niewymowne cierpienia, nędzę, bezrobocie i krwawe wojny, to w społeczeństwie socjalistycznym cała produkcja podporządkowana jest człowiekowi z jego rosnącymi nieustannie potrzebami. Na tym polega decydująca przewaga nowego, wyższego niż kapitalizm ustroju społecznego — komunizmu"...

...„Ogromne znaczenie teoretycznych prac Towarzysza Stalina — mówił następnie towarzysz Malenkow — *polega na tym, że ostrzegają one przed ślizganiem się po powierzchni, sięgają do głębi zjawisk, do samej istoty procesów rozwoju społeczeństwa, uczą dostrzegać w zarodku te zjawiska, które będą określały bieg wydarzeń, co daje możność marksistowskiego przewidywania.*

Nauka Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina daje naszej partii niezwyciężoną siłę, umiejętność torowania nowych dróg w historii, pozwala jasno widzieć cel naszego stałego posuwania się naprzód, pozwala szybciej i trwalej odnosić i umacniać zwycięstwo. Idee leninowsko - stalinowskie oświetlają jasnym światłem rewolucyjnej teorii zadania i perspektywy walki mas ludowych wszystkich krajów przeciwko imperializmowi, o pokój, demokrację i socjalizm".

Wzmacniajmy partię!
Strzeżmy czystości jej szeregów!

TOWARZYSZE!

Śmierć Józefa Stalina poruszyła do głębi najszersze masy ludu pracującego w Polsce i na całym świecie. Lud pracujący odczuł całą niewypowiedzianie wielką wagę tej chwili. Jego spojrzenia, uczucia, nadzieje, oczekiwania, zwracają się dziś ku partii — jako tej potężnej i niepokonanej w skali światowej i narodowej sile, którą tworzyli, którą wychowywali i kształtowali całe swe życie Lenin i Stalin. Dla wszystkich partii robotniczych i komunistycznych — w tej liczbie i dla naszej partii, nastąpił okres jeszcze bardziej odpowiedzialny niż dotąd: okres pracy i walki bez Towarzysza Stalina, bez Jego czujnych, głębokich, mądrych, przewidujących wskazań, rad, nauk, bez Jego genialnych ocen i analiz sytuacyjnych, bez tych zadziwiająco jasnych zawsze wniosków, jakie z tych ocen i analiz wyprowadzał.

Wielka partia Lenina—Stalina, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — jest spadkobierczynią nieśmiertelnego dzieła, które pozostawił nam po sobie Towarzysz Stalin. Wszyscy wiemy, że kierownictwo tej partii sprawują najwierniejsi uczniowie Lenina, najlepsi i najbliżsi współbojownicy Stalina. Wiemy więc, że dzieło Wielkiego Stalina znajduje się w pewnych i niezawodnych rękach.

Masy pracujące w Polsce oczekują również od naszej partii, że nie zaniedba tej spuścizny, że nie zawiedzie nigdy tej wielkiej sprawy, której służył Towarzysz Stalin — sprawy walki o całkowite wyzwolenie człowieka. Dlatego też musimy uczynić wszystko, na co nas stać, aby być godnymi tego zaufania, z jakim zwracają się ku nam masy pracujące naszego narodu.

Naszym obowiązkiem — obowiązkiem członków partii, która wychowywała się i rosła w siły, w doświadczenie, w hart bojowy, przyswajając sobie wielką naukę marksizmu - leninizmu, korzystając bezpośrednio z troskliwej pomocy i opieki, z głębokich rad i nauk Towarzysza Stalina — jest zdać sobie jasno sprawę z zadań, jakie nakłada na nas, na klasę robotniczą i masy pracujące naszego kraju nowy odpowiedzialny okres dziejowy. Zadanie nasze — jak to krótko sformułował towarzysz Mao Tse-tung — polega na tym, by ból przekształcić w siłę. Najgłębsze uczucia i myśli wielomilionowych mas ludu pracującego łączą się dziś, silniej niż kiedykolwiek z myślami i uczuciami partii, jako swego kierownika i przewodnika w pracy i walce. Zadanie nasze polega na tym, aby te uczucia przekształcać w czyn, w siłę potężną i niepokonaną.

A cóż jest niezawodną rękojmią wzrostu tej siły?

Niezawodną rękojmią jest postępowanie, praca, walka w myśl wskazań i nauk Towarzysza Stalina, nieustanne przyswajanie sobie i zgłębianie tych nauk, umiejętność wykorzystywania ich i stosowania w codziennej naszej pracy.

Towarzysz Stalin wraz z Leninem wypracowali wielki i jasny program budownictwa nowego życia, własnym przykładem i przykładem partii, którą tworzyli i wychowali, pokazali nam, jak budować nowy ustrój socjalistyczny, nie zważając na trudności i przeszkody, pokonując opór i przeciwdziałanie wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Kierujmy się więc tym przykładem i realizujmy wytrwale, niezłomnie, z całym poświęceniem, z całą energią, na jaką tylko potrafimy się zdobyć, ten leninowsko - stalinowski program budownictwa nowego życia, wciągajmy niezmordowanie do najczynniejszego udziału w tej budowie wielomilionowe masy pracujące, cały nasz naród. Wzmacniajmy nieustannie nasze szeregi Frontu Narodowego w walce o przyspieszenie tego budownictwa — najlepszej rękojmi wzrostu sił narodu, wzrostu sił obozu pokoju na całym świecie.

Towarzysz Stalin pozostawił po sobie największe i niezwyciężone dzieło swego życia: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, pozostawił najsilniejszą i najbardziej zahartowaną na świecie partię — kierowniczą siłę wielkiego państwa radzieckiego. Na Związek Radziecki i jego partię zwrócone są dziś oczy ludu pracującego całego świata. Bierzmy przeto za wzór w swej pracy Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego — niezłomną i wypróbowaną awangardę międzynarodowego proletariatu, partię mężnych, zahartowanych rewolucjonistów, doświadczoną w boju i najlepiej władającą orężem nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, partię budowniczych komunizmu, partię współbojowników Wielkiego Stalina, partię nieustraszonych obrońców pokoju, czołową i najsilniejszą brygadę w światowej walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Lenin i Stalin największe wysiłki swego życia wkładali w kształtowanie i wychowanie partii proletariackiej takiego właśnie typu — partii zwartej i spojonej wewnętrznie żelazną dyscypliną, opartej na najgłębszej ideowości, znajomości praw rozwoju społecznego i świadomości wielkich celów ideologicznych proletariatu.

Kierownicy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — to najlepsi i najwierniejsi uczniowie Lenina i Stalina, to leninowsko-stalinowska kadra najbardziej utalentowanych i niezłomnych komunistów, to niezawodni spadkobiercy dzieła Lenina i Stalina. Z nich bierzmy wzór walki, męstwa, ofiarności, przezorności, rozwagi, wraz z nimi kroczmy naprzód pod sztandarem walki o szczęśliwą i promienną przyszłość całej ludzkości, pod sztandarem wielkich idei i nauk Stalina.

Towarzysz Stalin mówił o partii nad trumną Lenina:

„Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której założycielem i kierownikiem jest Towarzysz Lenin. Nie każdemu jest dane być członkiem takiej partii, nie każdemu jest dane znieść trudności i burze związane z przynależnością do takiej partii. Synowie klasy robotniczej, synowie nędzy i walki, synowie niesłychanych cierpień i bohaterskich wysiłków — oto kto przede wszystkim powinien być członkiem takiej partii..."

Towarzysz Stalin wzywał, aby *„wysoko dzierżyć wielkie miano członka partii i strzec jego czystości..."*

Te słowa Towarzysza Stalina wypowiedziane bez mała trzydzieści lat temu, ale dziś nie mniej żywe i promienne — weźmy, towarzysze, za wytyczną swej pracy nad dalszym kształtowaniem naszej partii, jako partii leninowsko-stalinowskiego typu, nad wzmocnieniem jej siły i spoistości, jako partii najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, partii najofiarniejszych bojowników w służbie narodu, partii godnej wielkiego miana spadkobierców idei i nauk Lenina i Stalina.

Czego potrzeba, aby partia nasza stała się taką partią, jakiej wzór wykuli, wypiastowali w ciągu całego swego życia Lenin i Stalin? Potrzeba do tego jeszcze dużo, bardzo dużo; właśnie potrzeba do tego przede wszystkim, aby partia oczyszczała się od ludzi chwiejnych, ideologicznie obcych, aby nie wpuszczała do swych szeregów filistrów, karierowiczów, ludzi przypadkowych, nieokreślonych, zarażonych narowami drobnomieszczańskimi, mieszczuchów politycznych, aby prowadziła nieprzejednaną walkę z elementami oportunistycznymi, antypartyjnymi zarówno we własnych szeregach, jak i w szeregach klasy robotniczej. Trzeba, abyśmy jak najczujniej strzegli czystości szeregów partyjnych.

Towarzysz Stalin wskazywał, aby strzec jak oka w głowie jedności partii:

„W zaciętych walkach partia nasza wykuła jedność i zwartość swych szeregów. Dzięki jedności i zwartości osiągnęła zwycięstwo nad wrogami klasy robotniczej".

Partia, która wzięła na siebie największe zadanie rewolucyjne, jakie znały dzieje ludzkie — zadanie zbudowania nowego społeczeństwa, wolnego od wyzyskiwaczy i tyranów, nie mogłaby wypełnić tego zadania nie opierając się na jednolitej, wykutej z jednej bryły, zwartej, przepojonej jedną wolą organizacji, na organizacji-monolicie, zdolnej do odparcia każdego jawnego czy skrytego ataku wrogów klasowych.

„...Nam w naszych warunkach, warunkach otoczenia kapitalistycznego, potrzebna jest nawet nie tylko jednolita, nie tylko zwarta, ale prawdziwie stalowa partia, zdolna wytrzymać nacisk wrogów proletariatu, zdolna poprowadzić robotników do decydującej walki"

— uczył Towarzysz Stalin.

Bez jednolitej organizacji, bez jasnego programu i nieugiętej taktyki, bez żelaznej dyscypliny partia proletariatu nie byłaby w stanie złamać zaciekłego oporu wyzyskiwaczy i przebudować społeczeństwa klasowego w społeczeństwo socjalistyczne. Chodzi nie o „ślepą", lecz o świadomą dyscyplinę, o ścisłe przestrzeganie uchwał partii, z chwilą, gdy zostały powzięte po wyczerpaniu dyskusji. *„Tylko świadoma dyscyplina może być rzeczywiście żelazną dyscypliną".*

Ale jedność woli i żelazna dyscyplina nie wyklucza wymiany poglądów, krytyki błędów w pracy partii. W partii naszej zbyt słaba jest jeszcze krytyka naszych braków i niedomagań, niedostateczna jest jeszcze troska o czystość ideologiczną, zbyt mało jest twórczych dyskusji ideologicznych, które sprzyjają niewątpliwie aktywności życia i pracy partyjnej. Tu i ówdzie daje się nawet zauważyć lekceważący stosunek części aktywu do teorii, niedocenianie jej znaczenia dla ruchu, chociaż ogólne tętno pracy ideologicznej się wzmaga. Towarzysz Stalin wskazywał, że

„teoria może się stać olbrzymią siłą ruchu robotniczego, jeżeli kształtuje się w nierozerwalnym związku z rewolucyjną praktyką, gdyż ona i tylko ona może dopomóc praktyce do zrozumienia nie tylko tego, jak i w jakim kierunku odbywa się ruch klas w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku musi się on odbywać w najbliższej przyszłości..."

Nie można orientować się prawidłowo również w codziennych zadaniach i potrzebach gospodarczych, nie można kierować prawidłowo skomplikowanymi zagadnieniami produkcji, obrotu towarowego, problemami spójni gospodarczej między wsią i miastem, sprawami planowania, budżetu itp., bez niezbędnego poziomu wiedzy ekonomicznej. Nie można prawidłowo współuczestniczyć w budownictwie socjalistycznym bez owładnięcia teorią marksizmu-leninizmu. *„Praktyka staje się ślepa, jeżeli nie oświetla sobie drogi rewolucyjną teorią"* — mówił Towarzysz Stalin. A zatem niezbędnym warunkiem wzrostu siły partii jest bardziej jeszcze energiczne, bardziej głębokie przyswajanie sobie nauk Towarzysza Stalina, aktywniejszy wysiłek partyjnych praktyków, kadr partyjnych i każdego poszczególnego członka partii nad owładnięciem nauką marksizmu-leninizmu. Trzeba w tym celu zreorganizować metody naszej pracy, związać ściślej kierownictwo pracą propagandową z zadaniami szkolenia ideologicznego. Aktyw partyjny i przodujący robotnicy pragną poznać bliżej życie i pracę Towarzysza Stalina, powstają z własnej inicjatywy aktywistów i bezpartyjnych robotników, z inicjatywy naszej młodzieży kółka dla studiowania życiorysu Towarzysza Stalina, ważniejszych Jego dzieł. Powinniśmy pomóc jak najwszechstronniej podtrzymać i rozszerzać tę inicjatywę.

Siła partii w jej więzi z masami

„Partia nie mogłaby tak szybko wyrosnąć i okrzepnąć — mówił Towarzysz Stalin w 1920 roku — *gdyby treść polityczna jej pracy... gdyby jej hasła nie porywały mas robotniczych i nie pchały naprzód ruchu rewolucyjnego".*

Aby partia nasza mogła rosnąć i krzepnąć, musimy nieustannie podnosić poziom i treść naszej pracy politycznej wśród mas. Nie można tego osiągnąć bez nieustannego podnoszenia swej wiedzy, swych kwalifikacji politycznych, bez ulepszenia szkolenia ideologicznego kadr partyjnych, bez pogłębiania swych studiów teoretycznych. Aby hasła partii porywały masy i wzmagały ich aktywność społeczną, trzeba aby członkowie partii pogłębiali i zacieśniali więź z masami pracującymi, aby starannie analizowali praktyczne doświadczenie ich pracy, warunki ich życia, aby przysłuchiwali się ich uwagom i wypowiedziom, aby nie tłumili ich krytyki — na odwrót, aby pobudzali je do krytycznej oceny pracy poszczególnych organów partyjnych i państwowych, aby ucząc masy, uczyli się również od mas i wierzyli w ich siły twórcze.

Zacieśnianie więzi z masami — to najważniejsza rękojmia nieustannego wzrostu siły partii.

Towarzysz Stalin ostrzegał:

„Można uznać jako zasadę, że dopóki bolszewicy utrzymują związek z szerokimi masami ludowymi, dopóty będą niezwyciężeni. I odwrotnie, wystarczy, by bolszewicy oderwali się od mas i utracili związek z nimi, wystarczy, by pokryli się rdzą biurokratyzmu, a stracą wszelką siłę i staną się zerem".

Aby działać zgodnie z tą zasadą, członkowie partii muszą ulepszać nieustannie metody swej codziennej współpracy z bezpartyjnymi, z aktywem organizacji masowych Frontu Narodowego, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i kobiecych, spółdzielni produkcyjnych i zaopatrzeniowo-zbytowych itd.

Partia nasza i polski ruch robotniczy mają za sobą długi i bohaterski okres pracy podziemnej. W ciągu długich lat walki z samowładztwem, od czasów „Wielkiego Proletariatu", walki z faszyzmem w okresie międzywojennym, walki z najeźdźcą hitlerowskim w najcięższym okresie okupacji — partia umiała docierać do mas, wiązać się z klasą robotniczą, z rewolucyjnym chłopstwem, z przodującymi ludźmi inteligencji pracującej. Partia nasza umiała w najtrudniejszych okresach dziejów narodu mobilizować i prowadzić mężnie do walki szeregi bojowe klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, krocząc na ich czele, własnymi piersiami aktywu partyjnego odpierając ciosy i ataki rozwścieczonych wrogów ludu. Właśnie w nierozerwalnej więzi z rewolucyjnymi oddziałami klasy robotniczej w niezliczonych walkach strajkowych przeciwko kapitalistom, w buntach i powstaniach chłopskich przeciwko obszarnikom, w oddziałach partyzanckich przeciwko okupantowi hitlerowskiemu, a następnie po zdobyciu władzy, w walkach z reakcją i kontrrewolucją antyludową, w walkach z bandami i zdradzieckimi agenturami mikołajczy-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 4)

ków i doboszyńskich, wuerenowców, endeków, winowców itp. itp. — rósł autorytet i hart, rosła sława bojowa i uznanie dla partii wśród mas pracujących.

Dziś, gdy władza jest już na zawsze w rękach ludu, gdy wróg klasowy został zdruzgotany i kryje się w norach, z których usiłuje podgryzać skrycie naszą wielką budowę, podstępną dywersją, łajdackim szkodnictwem, starając się uszczuplić wiekopomny wysiłek naszego narodu — zmieniły się do gruntu zadania i metody naszej pracy partyjnej. Klasa robotnicza i wraz z nią nasza partia stały się przodującą siłą narodu, budującego nowe życie, zmieniającego się w naród wielki, wolny, twórczy, zjednoczony i niepokonany. Dziś najwyższym zadaniem naszej partii jest spoić nierozerwalną więzią wielomilionowe masy pracujące naszego narodu z wielką wyzwoleńczą ideą i misją historyczną proletariatu, której przodownikami, wyrazicielami, chorążymi byli najwięksi geniusze ludzkości, uznani przez całą postępową ludzkość — bojownicy jej promiennego jutra — Lenin i Stalin. Dziś najwyższym zadaniem naszej partii jest zespalać się nierozerwalną więzią z narodem w walce o urzeczywistnienie dzieła, nauk i idei stalinowskich w Polsce Ludowej. Urzeczywistniać te idee możemy tylko przez wzmocnienie naszego wysiłku ogólnonarodowego w walce o uprzemysłowienie Polski, o spotęgowanie wzrostu jej sił wytwórczych, o dalszą przebudowę gospodarczą naszego kraju, o podniesienie tej gospodarki na najwyższy poziom nowoczesnej techniki, o socjalistyczną przebudowę wsi — właśnie w tym celu, aby w jak największej mierze zaspokajać materialne i kulturalne potrzeby społeczeństwa, zabezpieczyć nieprzerwany wzrost dobrobytu i kultury narodu. Jest to najistotniejsza treść i sens naszego ogólnonarodowego hasła walki o pokój i Plan 6-letni. Podstawowym zadaniem partii w chwili obecnej jest wzmacniać i rozszerzać Front Narodowy — wielomilionowy, potężny, twórczy, nierozerwalny i niepokonany front patriotów, wiążących swój osobisty los, rozwój i przyszłość z rozwojem i przyszłością narodu, ofiarnych i ze wszystkich sił pragnących pracować nad pomnażaniem sił i bogactw naszej ojczyzny.

Partia nasza — jako wypróbowana w walce awangarda proletariacka, czerpie swe siły wewnętrzne z jak najściślejszej więzi z masami pracującymi — z narodem. Pogłębiać i wzmacniać swe siły może ona tylko przez najostrzejszą walkę codzienną i wytrwałą z tymi wszystkimi brakami i usterkami w pracy, które osłabiają jej więź z narodem, a więc przez nieustanną walkę z biurokratyzmem, biernością, dygnitarstwem, filisterstwem, bezdusznością, kumoterstwem, pijaństwem — ze spuścizną nawyków burżuazyjnych i drobnomieszczańskich. Kto nie ma siły i wytrwałości, by wyzbyć się tych narowów, nie zasługuje na to, aby być w szeregach awangardy, w szeregach najofiarniejszych bojowników proletariatu i niezłomnych, bezgranicznie oddanych służbie narodowi patriotów. Słabi i bierni, chwiejni i nijacy ludzie są przeszkodą w marszu bojowym, w awangardzie chorążych idei stalinowskich. Na ich miejsce przyjdą do partii przodujący, ofiarni, ludzie prości, ale szczerze pragnący zwycięstwa w całym świecie idei pokoju, demokracji i socjalizmu: robotnicy z fabryk, kopalni i warsztatów, chłopi budujący nowe życie i kulturę wsi polskiej, inżynierowie i nowatorzy, przodownicy nowej techniki, nauczyciele, pisarze, przedstawiciele inteligencji twórczej, pragnący służyć ludowi pracującemu i dźwigać wzwyż jego wiedzę, jego kulturę, jego zdrowie i piękną przyszłość jego dzieci. Wśród tych przodujących, ofiarnych i prostych ludzi partia ma olbrzymie rezerwy dla swego wzrostu, z nich formujmy nowe zastępy członków i aktywistów partyjnych. Wielkie osiągnięcia naszego budownictwa i głębokie procesy rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi przynoszą coraz większy rozmach pracy twórczej, wyzwalając ogrom uzdolnień i talentów tkwiących w milionowych masach młodzieży, kobiet i mężczyzn, całego naszego narodu, narodu, który chce być i który bez wątpienia będzie jedną z przodujących sił ludzkości walczącej o wyzwolenie, o pokój i postęp. W tych wielkich przeobrażeniach ludu pracującego, w rosnącej aktywności społecznej przodujących robotników, chłopów, inteligencji, młodzieży i kobiet mieszczą się niewyczerpane rezerwy wzrostu partii, przypływu do niej dziesiątków tysięcy ofiarnych, gorąco i szczerze oddanych ideom i dziełu Stalina nowych aktywistów partyjnych.

Dla partii naszej najwyższą ideą przewodnią w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego winny być płomienne słowa Stalina, zwrócone do budowniczych socjalistycznego przemysłu w roku 1931:

> *„...Dokonujemy dzieła, które w razie powodzenia poruszy z posad cały świat i wyzwoli całą klasę robotniczą. A co jest potrzebne, by osiągnąć to powodzenie? Likwidacja naszego zacofania, rozwinięcie wysokiego, bolszewickiego tempa budownictwa. Musimy posuwać się naprzód tak, aby klasa robotnicza całego świata patrząc na nas mogła powiedzieć: oto mój czołowy oddział, oto moja brygada szturmowa, oto moja władza robotnicza, oto moja ojczyzna...*
>
> *...Czy powinniśmy ziścić nadzieje klasy robotniczej całego świata, czy powinniśmy wypełnić nasze zobowiązania wobec niej? Tak jest, powinniśmy, jeśli nie chcemy okryć się na zawsze hańbą".*

Polskie masy pracujące dokonują dziś swym ofiarnym wysiłkiem podobnego w swej istocie dzieła — budując socjalizm. Winniśmy pójść do mas z tym samym płomiennym wezwaniem stalinowskim i niewątpliwie znajdziemy w narodzie naszym zrozumienie i poparcie. Ale znajdziemy to poparcie tym łatwiej, im szybciej partia nasza zdoła wzmocnić swe własne szeregi, im głębiej cały nasz aktyw partyjny zacieśni codzienną więź z masami bezpartyjnych, im bliżej, aktywniej, zrozumialej wyjaśniać będzie bezpartyjnym aktywistom i przodownikom, a poprzez nich całemu ludowi pracującemu sens naszej polityki, cele i zasady polityki naszej partii i rządu ludowego.

Musimy wzmocnić i podnieść na wyższy poziom naszą pracę polityczną wśród mas, naszą pracę propagandową i agitacyjną. Musimy usprawnić nasze kierownictwo, naszą pomoc i opiekę nad kadrami gospodarczymi, państwowymi, kulturalnymi, nad przodownikami pracy, nad uczącą się i pracującą młodzieżą.

Musimy skierować na właściwe tory wysiłek twórczy mas pracujących, organizować, rozwijać, podnosić wciąż wyżej współzawodnictwo socjalistyczne, jako wielką sprawę, przy pomocy której masy wyrażają swe uczucia, swój stosunek do budowy nowego życia. Towarzysz Stalin uczył:

> *„...Współzawodnictwo jest KOMUNISTYCZNĄ METODĄ BUDOWNICTWA SOCJALIZMU na gruncie maksymalnej AKTYWNOŚCI milionowych mas pracujących... Współzawodnictwo jest tą dźwignią, za której pomocą klasa robotnicza dokonać ma przewrotu w całym gospodarczym i kulturalnym życiu kraju na bazie socjalizmu...*
>
> *...Współzawodnictwa socjalistycznego nie można traktować jako sprawy kancelaryjnej. Współzawodnictwo socjalistyczne jest wyrazem rzeczowej, rewolucyjnej SAMOKRYTYKI mas, opierającej się o twórczą INICJATYWĘ milionów ludzi pracy. Każdy, kto krępuje świadomie czy nieświadomie tę samokrytykę i twórczą inicjatywę mas, winien być odrzucony precz z drogi, jako hamulec w naszej wielkiej sprawie"...*

Towarzysz Stalin zlecał partii nieubłaganą walkę z niebezpieczeństwem biurokratyzmu, który paraliżuje energię mas, *„utrzymuje w bezruchu kolosalne rezerwy, ukryte w łonie naszego ustroju, w łonie klasy robotniczej i chłopstwa, nie pozwala wykorzystać tych rezerw w walce z naszymi wrogami klasowymi"...*

Walczmy przeto z biurokratyzmem, który nakłada pęta na inicjatywę mas, na ich entuzjazm pracy. Czyńmy wszystko, ażeby rozwijać nasze budownictwo gospodarcze, wzmacniając wydajność pracy, mobilizując masy do wykonywania zadań produkcyjnych, pobudzając współzawodnictwo socjalistyczne, nadając jak najszerszy rozmach twórczej energii ludu pracującego. Aby wykonać dobrze te zadania winniśmy przede wszystkim podnosić nieustannie poziom naszych kadr partyjnych, wzmacniać nieustannie aktywność każdego członka partii, troszczyć się lepiej, energiczniej, wszechstronniej niż dotychczas o wzrost ludzi, to znaczy o wzrost ich wiedzy, ich zainteresowań teoretycznych, o wzrost ich uzdolnień organizacyjnych. Nie można tego osiągnąć bez pogłębienia życia wewnętrzno-partyjnego, aktywności politycznej kadr, bez nieustannego pogłębiania i rozwijania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, bez nieustannego rozwijania krytyki i samokrytyki wewnątrzpartyjnej. Jest to niezmiernie ważne zadanie wszystkich organów i instancji partyjnych, ale szczególnie ważne jest to dla instancji terenowych — miejskich, powiatowych, gminnych, dla zakładowych i wiejskich organizacji partyjnych. Na tych właśnie szczeblach naszych organizacji partyjnych działalność instancji i kadr partyjnych wymaga gruntownego przeglądu i stałej pomocy ze strony instancji wojewódzkich i centralnych. Należy bardziej energicznie i radykalnie walczyć z nastrojami zgniłego liberalizmu w instancjach terenowych wobec słabostek i mieszczańskich nałogów wobec kumoterskich siuchт i przejawów rozkładu wśród niektórych, rzadko kontrolowanych członków, a nawet grupek partyjnych. Bez najostrzejszej i nieubłaganej walki z tymi objawami nie zdołamy osiągnąć niezbędnych wyników w pracy nad podniesieniem poziomu i wzmocnieniem naszych organizacji partyjnych. Bez najostrzejszej i nieubłaganej walki z tłumieniem przez wyradzających się filistrów i dygnitarzy krytyki i samokrytyki — głównego oręża partii w dziedzinie wychowania kadr i podnoszenia poziomu ich pracy — nie posuniemy się ani o krok naprzód. Musimy więc ubojowić organizacje partyjne i przede wszystkim wzmocnić kontrolę wykonania uchwał i dyrektyw kierownictwa.

Towarzysz Stalin uczył, że należy nieustannie walczyć zarówno z nastrojami samochwalstwa, zarozumiałości, upajania się sukcesami, usypiania czujności, jak z panikarstwem i z lękiem przed trudnościami. Samochwalstwo, zarozumiałość, nastroje beztroski rozbrajają partię i demobilizują jej szeregi.

> *„...Nie należy uspokajać partii — mówił Towarzysz Stalin — lecz trzeba rozwijać w niej czujność, nie należy jej usypiać, lecz trzeba utrzymywać ją w stanie pogotowia bojowego, nie należy jej rozbrajać, lecz trzeba ją uzbrajać, nie demobilizować, lecz utrzymywać ją w stanie mobilizacji w celu urzeczywistnienia drugiej pięciolatki".*

Mamy wiele przykładów z codziennego życia, ile szkody przynoszą nam nastroje demobilizacji w dziedzinie zadań gospodarczych, w wykonywaniu planów produkcyjnych, ile zła wyrządza beztroskie samouspokojenie i zwlekanie z wykonaniem zadań na koniec miesiąca czy okresu planowego. Nie mniejsze zło wyrządzają takie nastroje również w pracy politycznej. Pamiętajmy przeto o powyższych przestrogach Towarzysza Stalina.

Największa zdobycz narodów — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu

Takie są, w krótkich słowach, nasze zadania w dziedzinie usprawnienia i wzmocnienia pracy partyjnej i więzi partii z masami pracującymi — zgodnie ze wskazaniami i nauką Towarzysza Stalina.

Utalentowany uczeń Lenina i wierny współbojownik Stalina — towarzysz Malenkow mówił nad trumną naszego Wielkiego Nauczyciela i Wodza:

> *„Nasz święty obowiązek polega na tym, by chronić i wzmacniać największą zdobycz narodów — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać więzy przyjaźni i solidarności między narodami krajów obozu demokratycznego".*

Twórcą, Budowniczym, Chorążym obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — tej największej zdobyczy narodów w nowym okresie, zapoczątkowanym przez historyczno - światowe zwycięstwo narodów radzieckich w drugiej wojnie światowej, był Towarzysz Stalin. Nieustannie pogłębiać i wzmacniać przyjaźń, spójnię, solidarność między narodami krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — to znaczy kontynuować dzieło Józefa Stalina, największą zdobycz epoki stalinowskiej, to znaczy wypełniać godnie Jego testament. Na naszej partii leży szczególny obowiązek uświadamiania masom pracującym i całemu narodowi polskiemu wielkiej doniosłości historycznej tego zadania dla całej przyszłości naszego kraju.

Najpotężniejszą siłą obozu pokoju, demokracji i socjalizmu jest wielki Związek Radziecki — pierwsze na świecie państwo zwycięskiego proletariatu budowane, tworzone, kierowane w ciągu 35 lat przez Lenina i Stalina. Państwo to, wywalczone, chronione, umiłowane przez 200 milionów ludzi radzieckich — jest ich największą dumą i zdobyczą. Ale jest ono także dumą i zdobyczą klasy robotniczej całego świata, jest niewzruszoną ostoją wolności, światłem rozpraszającym mroki starego życia, ogniskiem nadziei wszystkich cierpiących niedolę ludzi, ożywczym źródłem niewyczerpanych sił twórczych, promiennym symbolem nowej epoki dziejów ludzkich — epoki socjalistycznej — stalinowskiej. Wielki Związek Radziecki — to najsilniejsza, niezawodna, niezłomna, niepokonana stalinowska twierdza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Wokół Związku Radzieckiego skupiają się dziś i skupiać się będą coraz mocniej uczucia ludu pracującego wszystkich krajów, wszystko, co jest w ludzkości dzisiejszej przodujące i postępowe, skupia się młodość odradzającego się świata i niezwalczona wola zwycięstwa, wpojona w serca ludzkie przez Stalina.

Wokół Związku Radzieckiego skupiają się wyzwolone z niewoli kapitalizmu i wolne dziś kraje demokracji ludowej, skupia się największy liczebnie na całym świecie wyzwolony naród chiński, skupiają się walczące o swą wolność narody Azji i ujarzmione jeszcze przez imperializm narody kolonii i krajów zależnych, skupiają się masy pracujące ze wszystkich krajów kapitalistycznych mobilizowane i prowadzone do walki przez partie komunistyczne mimo terroru i prześladowań. Ten wielki i z każdym dniem potężniejący obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki — to nowa siła dziejowa, jakiej ludzkość nigdy przedtem nie miała w takiej skali i mocy. Naczelnym dziś zadaniem tego światowego obozu jest utrwalenie pokoju między narodami.

Gdy dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej ludzkość uwolniła się od ponurej zmory faszyzmu, zarysowało się niebawem nowe niebezpieczeństwo agresji, nowe niebezpieczeństwo krwawej wojny ze strony krwiożerczego i zachłannego imperializmu amerykańskiego. Wówczas UTRWALENIE POKOJU stało się głównym stalinowskim zawołaniem i międzynarodowym programem walki. Towarzysz Stalin był zawsze najbardziej konsekwentnym i niezłomnym bojownikiem o pokój — o trwały pokój między narodami.

W wielonarodowym państwie robotników i chłopów, w państwie, którego twórcami byli Lenin i Stalin, w potężnym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — pokój został utrwalony na wieki wraz z ostateczną likwidacją wyzysku człowieka przez człowieka. W wielkiej braterskiej rodzinie narodów radzieckich zatriumfowały na zawsze przyjaźń, pomoc wzajemna, równość i ofiarna, pełna radości i najgorętszego zapału, współpraca wszystkich narodów — wielkich i małych — nad pomnażaniem wspólnego dobra gospodarczego i kulturalnego. Twórczy wysiłek każdego człowieka jest w tej wielkiej rodzinie bratnich narodów nieocenionym wkładem w ogólną skarbnicę wielkich osiągnięć historycznych każdego narodu a zarazem i całej postępowej ludzkości — twórczym wkładem w świetlaną przyszłość świata.

Józef Stalin całe swe bohaterskie, świetlane i ofiarne życie poświęcił realizacji rewolucyjnych ideałów socjalistycznych, to znaczy walce o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej proletariuszy wszystkich krajów, a co z tego wynika — o realizację idei braterstwa międzynarodowego w skali światowej wraz z likwidacją systemu tyranii imperialistycznej.

W samym ustroju kapitalistycznym tkwi zasada rywalizacji o tereny wyzysku, zasada grabieży tych terenów metodą siły zbrojnej, zasada podporządkowania przemocą słabszych przez silniejszych, zasada wojny. Na odwrót — obóz socjalizmu, będąc wrogiem wyzysku i tyranii, nie chce wojny między narodami, jest orędownikiem pokoju. Od pierwszych chwil powstania państwa radzieckiego hasło pokoju było naczelnym zadaniem jego polityki.

> *„Masy ludowe wiedzą, — stwierdzał Towarzysz Stalin jeszcze trzydzieści lat temu — że władza radziecka pierwsza rozpoczęła atak przeciwko wojnie imperialistycznej i, rozpoczęwszy atak, podcięła wojnę. Masy ludowe widzą, że Związek Radziecki jest jedynym krajem walczącym przeciwko nowej wojnie. Sympatyzują one z władzą radziecką dlatego, że jest ona chorążym pokoju między narodami i niezawodną tarczą przeciwko wojnie".*

Z chwilą powstania Związku Radzieckiego imperialiści natychmiast wystąpili zbrojnie, aby wspólnymi siłami interwencji i kontrrewolucji zniszczyć państwo robotniczo-chłopskie, a gdy się to nie udało poruszali niebo i ziemię, puszczali w ruch nieprzerwanie wszystkie środki swej zatrutej propagandy, ażeby okłamywać ludzkość i oskarżać Związek Radziecki o zamiary napastnicze. Imperialiści szerzą ten fałsz aż do dnia dzisiejszego i szerzą go coraz natarczywiej. Ani razu w ciągu 35 lat swego istnienia państwo robotników i chłopów nie użyło swej broni dla napaści na kogokolwiek, chociaż wielekroć w ciągu tego czasu musiało odpierać niezliczone próby podstępnych napaści imperialistów na ziemię radziecką, a w ciągu tego czasu toczyły się krwawe wojny między krajami kapitalistycznymi.

> *„Podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi jest stwierdzenie możliwości współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów" — mówił Towarzysz Stalin w roku 1927. Potwierdzają to z całą siłą również dziś kierownicy państwa radzieckiego.*
>
> *„Nasza polityka zagraniczna jest jasna — mówił Towarzysz Stalin na XVII Zjeździe w 1924 roku. — Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek ani — tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Ale nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciosem na cios podżegaczy wojennych".*

Kierownicy partii i Związku Radzieckiego — wybitni kontynuatorzy dzieła Stalina, oświadczyli nad trumną Towarzysza Stalina, że uważają za swój najświętszy obowiązek wcielać nadal w życie stalinowską politykę pokoju między wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju. Towarzysz Malenkow oświadczył z całą jasnością na ostatniej sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 15 marca rb.:

> *„W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie jak i w przyszłości być pewne trwałej pokojowej polityki Związku Radzieckiego".*

Niezawodną ostoją pokoju są zorganizowane w jego obronie, czujne i świadome, orientujące się w arkanach podstępnej, oszukańczej polityki imperialistycznych podżegaczy wojennych, masy ludowe. Pamiętamy znamienne i — jakże proste — słowa Towarzysza Stalina, wypowiedziane przed dwoma laty:

(Dalszy ciąg na str. 6)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 5)

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej".

Naród polski jest zjednoczony wolą obrony pokoju jako największej zdobyczy narodów Nieugięcie walczy w obronie pokoju nasz Front Narodowy, jednoczący w swych szeregach wielomilionowe rzesze patriotów naszego kraju.

Umacniajmy ze wszystkich sił nasze państwo ludowe

Ale najskuteczniej bronimy pokoju, pracując ze wszystkich sił nad wzmacnianiem naszego państwa ludowego — największej zdobyczy i dumy polskich mas ludowych, ostoi niepodległości narodu polskiego. Nieustanne wzmacnianie siły i potęgi materialnej, obronnej i kulturalnej naszego państwa ludowego — to najświętszy obowiązek każdego obywatela naszego kraju. Nasze państwo ludowe — to wynik dziesiątków lat walki i bohaterskich zmagań polskiego ludu pracującego pod przewodem klasy robotniczej, to niezawodny oręż w dalszej naszej pracy i walce o zwycięstwo pokoju, demokracji i socjalizmu. Nasza Konstytucja — wielka księga naszych zwycięstw — głosi, że państwo nasze — Polska Rzeczpospolita Ludowa — stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi, zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju, organizuje gospodarkę planową, zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i kultury mas ludowych. Nasza Konstytucja nakazuje nam umacnianie państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rokwit narodu polskiego, jego niepodległość i suwerenność. Niewyczerpanym źródłem nieustannego wzrostu sił i potęgi naszego państwa jest ofiarna, codzienna praca milionowych mas polskiego ludu pracującego. Najwyższym obowiązkiem i zadaniem naszej partii — czołowej siły Frontu Narodowego — jest budzić w masach pracujących świadomość wielkiej roli naszego państwa ludowego w kształtowaniu życia, dobrobytu, wolności narodu, jego przyszłości. Nasze państwo ludowe jest podstawą wzrostu i rozwoju naszych sił zbrojnych, stojących na straży niepodległości naszego kraju. Nasze wojsko ludowe, otoczone miłością całego narodu i opieką naszego państwa, złączonego nierozerwalną przyjaźnią i braterstwem z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — potrafi odeprzeć wszelkie zakusy agresorów na nienaruszalne granice Polski Ludowej, potrafi strzec i bronić wolności Polski i wielkiej sprawy pokoju.

Najważniejszym czynnikiem siły i potęgi naszego państwa ludowego jest zwartość naszego narodu, zwartość Frontu Narodowego, gorący patriotyzm mas i jak najaktywniejszy ich udział w rządzeniu państwem. Stoimy przed wielką akcją, która zwiększy jeszcze bardziej aktywność mas, wzmocni ich czynną rolę w kształtowaniu spraw państwowych. Jesienią roku bieżącego odbędą się wybory do rad narodowych — podstawowych ogniw władzy ludowej — na terenie całego kraju. Powinniśmy już dziś przygotowywać się do tej wielkiej kampanii, która — podobnie jak kampania wyborów sejmowych w roku ubiegłym — podniesie i rozwinie aktywność mas ludowych, pomoże jeszcze silniej zespolić nasz naród wokół władzy ludowej, uaktywni milionowe masy, ożywi wszystkie rady narodowe i usprawni ich działanie jako terenowych organów państwa i jako ogólnonarodowej, powszechnej organizacji mas współuczestniczących w rządzeniu państwem, w podnoszeniu i wzmacnianiu jego siły i potęgi.

TOWARZYSZE!

W dniach żałoby po śmierci Towarzysza Stalina w pochodach i zgromadzeniach, w zobowiązaniach produkcyjnych, w chwili powszechnej uroczystej ciszy, która objęła cały kraj, byliśmy świadkami niezwykłej demonstracji siły i solidarności ideowej, głębokiej konsolidacji całego społeczeństwa, całego narodu.

Właśnie w tych bolesnych chwilach miliony ludzi zajrzało jak gdyby w głąb własnego serca i uświadomiło sobie własną postawę, która niepostrzeżenie często dojrzewała i żłobiła sobie drogę. Miliony prostych ludzi, odczuwając głęboki ból na wieść o śmierci Towarzysza Stalina, w pełni zdały sobie sprawę, jak mocne uczucia łączą ich, partyjnych i bezpartyjnych, kobiety i mężczyzn, dzieci i dorosłych z życiem i walką Józefa Stalina, z ideą walki o pokój i sprawiedliwość społeczną, z którą imię Stalina wiąże się nierozerwalnie. Uświadomili to sobie także ludzie, którzy dotąd byli, zdawałoby się, od tej walki dalecy.

Pisze do radia starsza robotnica fabryki lniarskiej na Dolnym Śląsku:

„Nie mam komu wypowiedzieć swojego ogromnego bólu, jaki dotychczas tkwi w piersiach moich. Nie sądziłam nigdy, że tak mnie zaboli strasznie śmierć Stalina.

Ja, ...która jestem bezpartyjna, ja, która w niczym nie biorę udziału, na tę wieść nie mogłam sobie miejsca znaleźć... Siedziałam tak bezczynnie i nie umiałam myśli zebrać... Myślę ten cały czas, dlaczego ten ból okropny tkwi w piersiach moich za Stalinem. Czymże ten Stalin jest dla mnie? Nie umiem tego rozwiązać...

Powiem ci szczerze i otwarcie, że we mnie walczą dwie wiary: jedna wiara — to dawna, stara, mocna wiara, druga wiara — to komunizm. I z tego powodu czasem się męczę strasznie. I nie wiem, z jakiej racji ten komunizm tak się wdziera do mnie, przecież nie studiuję żadnych książek komunistycznych... I ten ciężki ból o Stalina — też nie do odgadnięcia... Przed tą drugą wiarą, komunizmem, bronię się jak mogę — a ona jednak jest nieustępliwa, wdziera się do serca mojego..."

Pozwólcie, że przytoczę parę słów z innego listu bezpartyjnej kobiety z Lublina:

„Do szału doprowadziło mnie wczoraj radio amerykańskie, którego słuchali nasi sąsiedzi... Nienawidzę ich, bo chcę mieć dzieci i chcę, żeby im było dobrze, a nie żeby je mordowali. To nie jest uleganie wpływom propagandy komunistycznej, to zwykłe, ludzkie dążenie do szczęścia... Znajdą się tacy, którzy Towarzysza Stalina zastąpią i poprowadzą Jego dzieło"

O czym świadczą te listy i głębokie przeżycia, które w nich znajdują odbicie?

Czyż nie są one świadectwem tych wielkich ludzkich przeobrażeń, które zaszły i wciąż zachodzą w świadomości milionów ludzi? Czyż nie są świadectwem szlachetnych zmagań w sercach wielu prostych, uczciwych ludzi pracy, bliskich nam i drogich ludzi, którzy wchłaniają w siebie nowe życie, wchłaniają w siebie nasze porywające, nieodparte, bo głęboko sprawiedliwe idee i budują już razem z nami to nowe życie.

Stalin bliski i drogi prostym ludziom

Jeszcze bronią się przed wtargnięciem nowych idei stare, wiekowe nawyki myślowe, wpojone od dziecka odruchy uległości i pokory wobec całego misternego gmachu średniowiecznych poglądów. Lecz nowe życie i nowe idee szturmują nieustannie.

Śmierć Towarzysza Stalina była dla wielu takich właśnie prostych ludzi wstrząsem, który odsłonił przed nimi, jak bliski i drogi im był Stalin — Chorąży pokoju, Budowniczy komunizmu.

To głębokie przeżycie zbliżyło ich do nas, do naszej idei i do naszej partii, do naszych dążeń i do naszych codziennych wysiłków, jakże często wypaczanych przez nieudolność czy złą wolę.

W pełni docenić wagę tej wielkiej konsolidacji w pamiętnych dniach marcowych, wyciągnąć z niej właściwe wnioski w naszej pracy masowo - politycznej, propagandowej i organizacyjnej, trafić do tysięcy i dziesiątków tysięcy ludzi, którzy lgną do partii, otoczyć ich serdeczną opieką i przygotować do wstąpienia do partii — oto nasze zadanie.

Trafić do setek tysięcy i milionów ludzi, którzy bardziej niż kiedykolwiek poczuli swą więź z Frontem Narodowym, odkryli teraz właśnie najgłębszy sens Frontu Narodowego — jego walkę o szczęście narodu, jego troskę o szczęście prostego człowieka — oto wielkie zadanie, które stoi przed całą partią, przed aktywem naszych organizacji masowych. Mocniej zewrzeć szeregi milionów Polaków i Polek w szeregach Frontu Narodowego, zwiększyć staranność i sumienność w naszej codziennej pracy, mocniej demaskować i izolować wroga — oto nakaz chwili.

Byłoby naiwnością i ślepotą, którą przecież nie jesteśmy dotknięci, gdybyśmy widząc wielki ruch konsolidacyjny w naszym narodzie nie dostrzegli wzmożonej aktywności wrogów, ich zbrodniczych wyczynów. Właśnie czując coraz bardziej otaczającą go wzgardę i rosnące osamotnienie, wróg pieni się z wściekłości, sączy jad swych ohydnych kłamstw i oszczerstw, stacza się coraz niżej w wysługiwaniu się wrogom Polski, nie cofa się przed żadnym przestępstwem i zbrodnią! Mamy jednak skuteczną, niezawodną broń, która zdoła obezwładnić wroga, unieszkodliwić wszelkie jego machinacje. Tą bronią jest czujność milionów Polaków, solidarność i zwartość milionów Polaków w szeregach Frontu Narodowego.

Uczmy masy pracujące czujności i sami zaostrzajmy swą czujność na wszystkich odcinkach naszej pracy. Walczmy nieubłaganie z gapiostwem, z beztroską, lekkomyślnością i ślepotą, ze szkodliwym gadulstwem, ułatwiającym zbrodniczą robotę dywersantów, szkodników, szpiegów, których werbują i nasyłają wywiady imperialistyczne. Czujność winna być nakazem partyjnym, państwowym, moralnym w całym naszym postępowaniu.

TOWARZYSZE!

Wypełniając wielki testament Józefa Stalina, walcząc o zwycięstwo wielkich Jego idei, wcielając w życie Jego wiekopomne wskazania, postawmy przed partią jako ważne i najpilniejsze zadania:

1 wzmacniajmy nieustannie naszą partię, włączajmy do jej szeregów nowe zastępy najlepszych i najofiarniejszych robotników, chłopów, przodujących ludzi spośród inteligencji pracującej — mężczyzn i kobiet, młodych przodowników pracy i nauki, umacniajmy wytrwale trzon robotniczy naszej partii;

2 walczmy nieustannie o czystość naszych szeregów, strzeżmy jedności partii i jej zwartości ideologicznej, bojowej i organizacyjnej;

3 pogłębiajmy świadomość polityczną i aktywność każdego członka partii i wszystkich jej organizacji, podnieśmy poziom naszej pracy polityczno - masowej, bojowej i nasyconej bogatą treścią ideową, jak również poziom szkolenia ideologicznego wolnego od dogmatyzmu i wulgaryzacji;

4 wiążmy na każdym kroku naszą pracę praktyczną z teorią marksistowsko - leninowską, studiujmy dzieła Lenina i Stalina, przyswajajmy masom pracującym wiedzę o wielkim życiu i dziełach naszego najdroższego Nauczyciela;

5 wzmacniajmy nieustannie sojusz robotniczo - chłopski oraz codzienną więź między partią i milionowymi masami bezpartyjnych, zacieśniajmy łączność z organizacjami masowymi, ulepszajmy metody kierownictwa tymi organizacjami ze strony instancji partyjnych;

6 mobilizujmy nieustannie masy pracujące do wypełniania zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, rozszerzajmy współzawodnictwo socjalistyczne, popierając szeroką i różnorodną inicjatywę oddolną mas w tym ruchu, torujmy drogę nowatorstwu w produkcji, sprzyjajmy wzrostowi techniki i jej szerokiemu opanowaniu, pilnujmy terminowego uruchamiania nowych inwestycji i pełnej rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953, wzmacniajmy opiekę nad spółdzielczością produkcyjną na wsi, doskonalmy metody partyjnego kierownictwa życiem gospodarczym;

7 walczmy nieubłaganie z biurokratyzmem i z wszelkimi objawami samowoli i demoralizacji, wzmacniajmy krytykę oddolną i samokrytykę, ulepszajmy kontrolę wykonania decyzji partii i rządu;

8 umacniajmy nieprzerwanie nasze państwo ludowe i nasze siły zbrojne, otaczajmy najwyższą troską nasze Wojsko Polskie i organa bezpieczeństwa kraju;

9 czyńmy wszystko dla nieustannego wzmacniania sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, formujmy coraz liczniejsze i coraz bardziej zwarte szeregi obrońców pokoju, kroczmy godnie i zdecydowanie na czele naszego Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni;

10 strzeżmy wiernie braterskiej przyjaźni z narodami wielkiego Kraju Rad, nadziei i gwiazdy przewodniej całej postępowej ludzkości!

Niech żyje bohaterska Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — niezawodna kontynuatorka nieśmiertelnego dzieła Lenina i Stalina!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — wierna i niezawodna realizatorka idei i nauk Lenina - Stalina w Polsce Ludowej!

Wiosna w PGR-ach

Grunt żeby z radością po ZMP-owsku!

Na wielkim podwórzu PGR Ujazd ani żywej duszy. W biurze jedynie księgowy i do tego dziwnie cierpki i kwaśny. Gdy mówi „wszyscy są w polu", domyślam się przyczyny jego opryskliwości. Tu przecież tylko chłodne cztery ściany, biurka, papiery, kolumny cyfr i nudna cisza, tam w polu — słońce, wiatr, zieleń, ruch i radość.

Idę w pole pomiędzy ludzi i wiosnę. Droga prowadzi przez otoczony żywopłotem 8-hektarowy sad, a w sadzie aż oczy trzeba przymrużać, tyle tam białości i kremowych odblasków.

Ogrodnik Antoni Wrzesiński ma chęć do pogawędki:

— U mnie — powiada — co najważniejsze już zrobione. Prawda, że miło popatrzeć. Korony drzew przecięte i opryskane chemikaliami, pnie pobielone, a teraz obcinamy żywopłot, siejemy rozsadę.

W jednej części sadu widać pracujące dziewczyny przy zdejmowaniu zimowego kożucha z kopców, w innej — młody fornal przy pomocy pary koni i włóki wyrównuje międzyrzędzia zaorane jesienią.

Od pola przez bramę w żywopłocie wpadło do ogrodu trzech rozbawionych urwisów w kombinezonach i z pomorusanymi twarzami. Anim przypuszczał, że to są trzy przodownice, które co dopiero ukończyły wysiewanie nawozów sztucznych.

Kuzynki Irka i Kazia Nowakówny oraz Teresa Pijęcka zasilające nawozami oziminy wyrabiały po 204 proc. normy. Siały ręcznie uzbrojone w duże brezentowe rękawice. Nie widać bynajmniej po nich zmęczenia.

— Kto by się tam męczył — zażartowała Irka — i to przy takiej pogodzie. Grunt, wziąć tyle ile się może i rączką siach i siach... nawozu ubywa i coraz lżej... no nie, Terka?

— To się wie... Grunt, żeby z radością, po zetempowsku!

Na starej, rozklekotanej bryczce wracał z pola kierownik PGR, Jan Skorupa, przed rokiem jeszcze brygadzista polowy. Przy nim siedział Ignacy Baziński, kowal i mechanik, a zarazem sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej — jego twarz pokiereszowana bruzdami, ręce zamazane smarami. Na tyle bryczki chybotał się młody kalkulator, również Nowak, jak i Kazia i Irka, ale bynajmniej nie z tej samej rodziny.

— „Lanz" nawalił przy orce i musiałem mu do porządku doprowadzić bebechy — rzekł, jakby na usprawiedliwienie z powodu zasmarowanych rąk, Ignacy Baziński.

Kierownik zasypany pytaniami przeze mnie rad nie rad musiał się pochwalić o stanie prac wiosennych:

W PGR Ujazd ziemie są ciężkie, trzeba było poczekać aż podeschną. Kampania wiosenna została więc rozpoczęta nieco później, niż w innych PGR naszego województwa.

— Zaczęliśmy w poniedziałek, a dziś mamy piątek, znaczy że dopiero 5 dni jesteśmy w akcji.

W ciągu tych 5 dni 18-osobowa brygada Józefa Maszczyka zdołała wykonać następujące prace: 5 ha głębokiej orki, 14 ha kultywacji, 55 ha włókowania, 10 ha wsiewu koniczyny w pszenicę ozimą, 14 ha bronowania, 16 ha spulchniania międzyrzędzi rzepaku oraz zasilenie nawozami sztucznymi całego areału ozimin.

— Siew zaczynamy w sobotę i ukończymy we wtorek 31 marca, a więc w ciągu 3 dni — oświadcza kierownik Skorupa.

Tak oto przedstawia się sytuacja w PGR Ujazd.

— Podjęte przez naszą załogę zobowiązania dla uczczenia pamięci Wodza mas pracujących Józefa Stalina, wykonujemy z zapałem. Siew zbóż kłosowych staramy się ukończyć przed PGR Biesiekierz, z którym współzawodniczymy. Po dokładności uprawy wnioskuję, że i drugie zobowiązanie — to znaczy podniesienie wydajności zbóż o 2 q z hektara — również będzie całkowicie wykonane.

* * *

W zespole Błonie na czoło akcji siewnej wysunęły się PGR Suchodębie, Ostrowy i Turzynów. W zespole Moszczenica przodują PGR Wola Krzysztoporska i Pytowice, które współzawodniczą z sobą o jak najrychlejsze zakończenie siewów. (cm).

Bitwa o „Białą"

Sztuka o włókniarzach na „włókniarskiej" scenie

Na zbliżający się ogólnopolski świetlicowy festiwal, który odbędzie się w związku z tegorocznym Światowym Kongresem Związków Zawodowych, amatorski zespół dramatyczny przy Klubie Fabrycznym ZPB im. Marchlewskiego, wystawił sztukę o tematyce produkcyjno-włókniarskiej.

Autorami tej 3-aktowej sztuki, która nosi tytuł „Bitwa o białą" i której akcja rozgrywa się w fabryce włókienniczej — są dwaj łodzianie: Jerzy Bogusławski i Mieczysław Mamos.

Licznie zgromadzeni na sali teatralnej klubu włókniarze z ZPB im. Marchlewskiego przyjęli sztukę z żywym zainteresowaniem, nagradzając zespół wykonawców, jej reżysera — prof. Konstantynowicza oraz autorów, rzęsistymi oklaskami.

O wystawienie sztuki „Bitwa o białą" ubiega się kilka innych włókniarskich zespołów świetlicowych, a m. innymi zespół w Zielonej Górze. (zn)

Notatnik Łódzki

W dniu 31 marca rb. o godz. 18.30 w pierwszym terminie i tegoż dnia o godz. 19 w drugim terminie w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135 odbędzie się **roczne walne zebranie członków Sekcji Tkackiej.**

Maria nie jest wymowna
ale mimo to wprawia ludzi w podziw

Sala teatralna. Biel i czerwień chorągwi, transparentów, kwiatów. Rozjarzone reflektory oświetlają stół prezydialny i wypełnioną po brzegi salę. Tysiąc par oczu wpatrzonych w ustawioną na scenie mównicę, nad którą srebrzy się zainstalowany mikrofon.

Przy mównicy stoi młoda, jasnowłosa, niebieskooka kobieta, średniego wzrostu, w granatowym żakiecie i w barwnej czapeczce na głowie. Cała płonąc w czerwonym rumieńcu, rozkłada kartkę papieru i ukazując rząd zdrowych, białych zębów — cichym, drżącym głosem rozpoczyna:

— Ja, Maria Kamieniak...

Tysiąc zebranych oczekuje dalszej wypowiedzi... bezskutecznie. Kobieta „zacięła się". Nowy, rumiany płomień oblał jej twarz i słowa nie była w stanie przemówić.

Po sali przeszedł lekki szmer i pomruk. Gdzieniegdzie w kątach ust niektórych zebranych czaił się półuśmiech, ale dostrzegalny.

Siedząca obok nas starsza kobieta zwraca się do swej sąsiadki:

— Wstydzi się... Pewno pierwszy raz...

Przewodniczący zebrania, widząc, że kobieta nie jest w stanie wydobyć z siebie dalszego słowa — podchodzi do mównicy, wyjmuje z jej ręki kartkę i odczytuje w jej imieniu.

Kobieta zalewa się łzami i szybko zbiega ze sceny.

— Taki wstyd!... Wobec tysięcy ludzi...

Dlaczego?

Jest rok 1938. Maria Kamieniak, córka robotnika wiejskiego spod Gór Świętokrzyskich — wie o wielu faktach, znanych jej od urodzenia, ale nie może zrozumieć dlaczego tak jest? Dlaczego w domach bogatych błyszczą światłami wszystkie okna, a ona i jedenaścioro jej sióstr i braci muszą siedzieć po ciemku z braku nafty? Dlaczego ona i jej siostry zbierają w lesie od świtu do nocy jeżyny, maliny, jagody, grzyby i zamiast je zjadać — odnoszą w koszach 18 kilometrów pieszo do Kielc? Dlaczego matka wykopała dla bogacza wiejskiego całe góry kartofli, a u nich nie ma co do garnka włożyć? Dlaczego?

Słupy graniczne

Bywają dni szare, zwykłe — ale dni te w życiu niektórych ludzi są jakby słupami granicznymi. Takim dniem — dla 14-letniej wówczas Marysi — był 15 grudnia 1940 roku.

— Jeść... — wołała mała Jaśka, drepcząc koło niej i pociągając za sukienkę. Na barłogu mały Józek wygrzebał się z pieluch i darł się w niebogłosy — z zimna czy z głodu.

Wtem przez okno doleciał szloch matki.

— Tylko te dzieci mi pozostały... To przecież mój najstarszy syn, jak możecie go zabierać... Z jego pracy żyje cała moja rodzina.

Marysia stała na śniegu tak jak wybiegła przed dom, tak jak ją zastali dwaj żandarmi niemieccy, prowadzący starszego brata Władysława — jedynego żywiciela rodziny, odkąd ojciec dostał się do niewoli niemieckiej. Przez cienką sukienkę przenikały ją ciarki mrozu, wokół bosych stóp tajał śnieg i przejmował aż do bólu lodowatym zimnem. Nie czuła tego...

Tak jak stała, porwano ją — 14-letnią dziewczynę — do ciężarowego wozu i wywieziono na ciężkie roboty u bauera do Niemiec, daleko, pod francuską granicę — do Kassel..

Na nowej drodze

W lecie 1946 r. przed bramą Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi stała młoda, 20-letnia dziewczyna w przykrótkim i dobrze wysłużonym paletku. Zaglądała do dyżurki, odchodziła parę kroków, potem nagle zawracała i zdecydowanym krokiem zmierzała ku drzwiom. I tu... znów się zatrzymała.

Aż się wreszcie jeden z dyżurnych zainteresował tymi manewrami dziewczyny i wyjrzał za bramę.

Marysia Kamieniak pracuje zawsze z miłym uśmiechem na twarzy.

— Dokąd to, panienko?

Dziewczyna się zmieszała. Chwilę milczała, wreszcie nieśmiało poprosiła o przepustkę do biura personalnego.

— O pracę, co? Ooo,.... Bardzo chętnie was przyjmą. Poszukują ludzi do pracy.

Zaczęła pracować jako pomagaczka. Szybko zaprzyjaźniła się z towarzyszkami pracy i otoczona opieką kierownictwa — poczuła się zadowolona.

Wkrótce Marysia wyszła za mąż, dostała mieszkanie, a w 1948 roku przyszedł na świat syn — Henryk

Nie jesteś samotna Marysiu!

W 1951 roku kierownictwo ZPB im. Dzierżyńskiego uznało za właściwe przesunąć robotników zatrudnionych w wykończalni — do robót trudniejszych, wymagających niezbędnie obsługi męskiej, a na ich stanowiska w draparni postawić kobiety. Wybór m.in. padł na — Marię Kamieniak. Objęła obsługę jednej draparki, dotychczas obsługiwanej przez jednego robotnika.

Ewa Jakubczyk dzielnie sekunduje w pracy Marysi. Ich osiągnięcia nie byłyby jednak możliwe, gdyby brygadzista Feliks Kalicki nie był troskliwym opiekunem maszyn i ludzi.

W międzyczasie zaczęły się kłopoty z małym Henrykiem. Nie wiadomo gdzie nabawił się choroby i zagrażała mu gruźlica. Marysia kilkakrotnie opuściła dni pracy, a często też przy pracy zalewała się łzami...

Przecież to jej kochane, wypieszczone dziecko... Miałoby na gruźlicę umrzeć...

— Nie płacz Marysiu — tuliła ją przewodnicząca Rady Kobiecej. Nie jesteś sama w swoim nieszczęściu. Nie damy zginąć twojemu dziecku. Nasza Ludowa Ojczyzna troszczy się o zdrowie robotników, o zdrowie młodego pokolenia.

Zabrano małego Henryka do poradni przeciwgruźliczej, gdzie niezwykle troskliwie zaopiekowała się nim doktór Szustrowa, oddano następnie do prewentorium. Zajmowali się dzieckiem lekarze, siostry, wychowawczynie — uratowano Henryka od gruźlicy.

W dowód wdzięczności

Był kwiecień 1952 r. Zbliżał się uroczysty dzień sześćdziesiątej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

Marysia długo kręciła się przed pokojem przewodniczącego rady zakładowej.

Przecież winna jest wdzięczność Polsce Ludowej za uratowane zdrowie kochanego Henryka, winna jest wdzięczność Wielkiemu Opiekunowi jej syna...

Uchyliła drzwi, powolnym krokiem podeszła do przewodniczącego rady zakładowej — Kowalskiego i drżącym głosem powiedziała:

— Chcę uczcić rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta, bo Polska Ludowa opiekuje się moim chorym synkiem... Chcę od dziś robić przy dwóch draparkach zamiast jak dotychczas przy jednej...

Marysia mężnie odpiera ataki

Gdy wiadomość o tym, że Marysia obsługuje dwie draparki rozeszła się po wykończalni — niektóre kobiety najmniej uświadomione zaczęły szemrać i obrzucać Marysię wymownymi spojrzeniami.

— Frajerka! — mówiły.

Znalazły się również i takie, które odgrażały się i obrzucały ją obelgami.

— Innym chce zarobek odbierać... Mało jej na jednej draparce pracować... Nogi jej trzeba przetrącić...

Ale Marysia Kamieniak, która zrozumiała i odczuła już, co to jest ustrój ludowy — nie załamała się.

— Nic nie rozumiecie z tego, co się dookoła was dzieje... — tłumaczyła tym nieuświadomionym kobietom. — Wam się wciąż zdaje, że tu jeszcze Gayer rządzi... Roboty nam nie braknie... Widzicie dokoła budujące się fabryki, kto będzie w nich pracował, jeśli nie my?... Ja wcale więcej się nie napracuję niż wtedy, kiedy robiłam przy jednej draparce, a zarabiam więcej...

Praca szła jej wybornie. Nigdy z jej winy żadna maszyna nie stała.

— Spróbuj i ty — zwróciła się któregoś dnia do Ewy Jakubczyk — Zobaczysz, że i ty z łatwością obsłużysz dwie draparki. A tym, co mówią te stare baby, nie przejmuj się. One też z czasem zrozumieją, że zmieniło się u nas w Polsce, że teraz dla siebie pracujemy, że im więcej wyprodukujemy, tym lepiej nam będzie...

Ewa Jakubczyk spróbowała i okazało się, że z łatwością obsługuje dwie maszyny.

Rehabilitacja

Smutną wieść o śmierci Józefa Stalina odczuła Marysia bardzo boleśnie. Jakby ktoś bliski, ktoś bardzo kochany odszedł na zawsze... Długo naradzały się z Ewą Jakubczyk jak uczcić Jego pamięć. Wreszcie mówi Marysia:

— Wiesz co,.. a może spróbowałybyśmy wspólnie obsłużyć pięć draparek?

— Czy damy radę? — zastanawiała się Ewa.

— Z pewnością! Jak się tylko uczciwie zabierzemy do roboty — krzyknęła Marysia.

Na masówce zorganizowanej w sali teatralnej ZPB im. Dzierżyńskiego — Marysia Kamieniak miała wobec całej załogi, w imieniu własnym i koleżanki, podjąć zobowiązanie obsługi pięciu maszyn.

Był to jej pierwszy publiczny występ wobec tysięcy ludzi. Stremowana „zacięła się" i nie była w stanie wydobyć z siebie słowa.

Ale Marysia po tym przykrym wypadku nie załamała się. Wręcz przeciwnie. Postanowiła zrehabilitować się czynem. Zabrały się z Ewą energicznie do pracy przy pięciu draparkach i już w dniu 20 marca zameldowały o zakończeniu planu miesięcznego.

Marysia Kamieniak nie umie wygłaszać przemówień, ale umie wspaniale pracować!

MARIAN BIELECKI

Kudowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego walczą o jakość

W Kudowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego w ramach współzawodnictwa, zespoły walczą o podniesienie nie tylko wydajności, ale przede wszystkim o jakość produkcji. Zespół młodzieżowy Czesława Bangrowskiego zajął I miejsce w zakładach jako zespół „najlepszej jakości". Na zdjęciu: Czesław Bangrowski i członkinie jego zespołu — tkaczki Czesława Matys i Stefania Majewska. Czesław Bangrowski jest nie tylko przodującym pracownikiem, ale równocześnie aktywnym sportowcem, między innymi jest trenerem zakładowych drużyn siatkówki męskiej i żeńskiej.

CAF fot. Baranowski

ANKIETA „Dziennika Łódzkiego"

Jak stosuję w mojej pracy wskazania Bolesława Bieruta

Kontynuujemy naszą ankietę rozpisaną wśród personelu inżynieryjno - technicznego zakładów przemysłu włókienniczego, albowiem w dalszym ciągu napływają ciekawe wypowiedzi inżynierów i techników przemysłu włókienniczego. W dniu dzisiejszym głos zabiera kierownik techniczny Łódzkiej Tkalni Przemysłu Bawełnianego

K. Galus

1 Poważną przyczyną niewykonawstwa planów w naszych zakładach był brak dyscypliny pracy. Dlatego też całą uwagę kierownictwa skierowano na to zagadnienie. Obecnie przyczyny nieobecności pracownika są natychmiast kontrolowane tj. tego samego dnia jedzie ktoś z przedstawicieli organizacji społecznych względne administracji zakładu do mieszkania nieobecnego w celu stwierdzenia dlaczego nie przyszedł do pracy. Nieobecnym z przyczyn nieusprawiedliwionych staramy się w miare naszych możliwości wytłumaczyć krzywdę jaką wyrządzają sobie, rodzinie i państwu przez opóźnienie wykonawstwa planów, obniżenie swoich zarobków i zmniejszenie dostaw towarów na rynek.

Bardzo często przeprowadzane są również **lotne kontrole w salach produkcyjnych** celem stwierdzenia, **czy czas pracy jest właściwie wykorzystany.** Bumelantów stawia się przed grupą związkową, gdzie są przez współtowarzyszy pracy krytykowani. Metoda ta dała u nas na kilku przykładach **dobre wyniki.**

2 Poważne trudności w organizacji pracy naszej załogi wynikają z dużego procentu niewykwalifikowanych tkaczy. Trudności te rozwiązujemy przez **intensywne szkolenie** oraz **powiększenie liczby instruktorów.** Pewne trudności mieliśmy również z naszym **dozorem technicznym,** a szczególnie **majsterskim,** który również złożony w większem mierze z młodych pracowników, nie posiadał dostatecznych kwalifikacji. Braki te usuwaliśmy przez intensywne indywidualne szkolenie.

3 W ostatnim czasie przeprowadziliśmy reorganizację pracy naszego dozoru technicznego z tym, że na **trudniejsze** odcinki pracy postawiliśmy **najlepszych** majstrów. Dało to bardzo dobre wyniki, a grupy, które od szeregu miesięcy nie wykonywały planów obecnie je wykonują, a nieraz i przekraczają. **Robotnicy otoczeni lepszą opieką i troską przez majstra okazali się dobrymi pracownikami.**

4 Zakład nasz prowadzi **wymianę doświadczeń** z innymi zakładami, polegającą na tym, iż **posyłamy naszych pracowników do innych zakładów celem obejrzenia ulepszeń i usprawnień** i ich **przeniesienia** do naszego zakładu. Na razie innym zakładom pomocy nie udzielaliśmy, gdyż sami walczyliśmy z wielkimi trudnościami. Obecnie jednak — mogę stwierdzić — iż zły okres mamy już za sobą, a trudności przezwyciężyliśmy.

5 Dużą pomoc w przezwyciężaniu naszych trudności produkcyjnych okazywała nam **rada zakładowa** oraz inne organizacje społeczne przez uświadamianie załogi, **rozwijanie ruchu współzawodnictwa pracy** oraz częste **interwencje** w innych zakładach o **rytmiczne dostawy surowców,** czy też artykułów technicznych.

6 Baczną uwagę zwracamy na stałą **konserwację** maszyn i urządzeń oraz systematyczne przeprowadzanie **remontów.** Maszyny muszą być stale smarowane, a w stosunku do smarowników zaniedbujących się w pracy, stosujemy kary w postaci potrąceń z premii, a w jaskrawych wypadkach niedbalstwa nawet zwolnienia z pracy.

7 Po przeprowadzeniu reorganizacji w naszym zakładzie maszyny są racjonalnie wykorzystywane. Okazało się, iż można **bez żadnych nadróbek i szturmowszczyzny** wykonywać plany miesięczne. Na usprawnienie naszej pracy wpłynęła też typizacja parku maszynowego oraz ustalenie stałego asortymentu produkowanych tkanin.

8 Prowadzimy stałą walkę o racjonalne wykorzystanie surowca. Istnieje u nas **stała kontrola zużycia surowców** i każde wykroczenie jest omawiane na naradach produkcyjnych, a znaczna część zobowiązań produkcyjnych naszych pracowników idzie po linii oszczędności surowców.

Najmłodsi „rekordziści" łódzcy

Najmłodszym zbieraczem złomu w Łodzi jest bezsprzecznie... 9-letni Zbigniew Darnowski, zam. przy ul. Przejazd 86. Przechodząc ulicą dostrzegł któregoś dnia w drodze do szkoły, że pod numerem 80 znajduje się składnica złomu.

— Widziałem na podwórkach wiele starego żelaza — rzekł kierownikowi składnicy, Czapnikowi — czy mogę przynieść?

— Oczywiście!— Darnowski „wszedł" jednocześnie na listę zbieraczy indywidualnych i od tego czasu regularnie co parę dni przynosi swe „skarby" do składnicy. W ciągu ostatnich 2 tygodni nazbierał ponad 150 kg złomu. Jak sam mówił — to dodatkowe zajęcie nie przeszkadza mu bynajmniej w nauce.

Prawdziwym jednak „rekordzistą złomowym" wśród młodzieży szkolnej jest w Łodzi 15-letni Leszek Wyderka, zam. przy ul. Kilińskiego 175, który regularnie obchodzi znajome sobie podwórza i zabiera nikomu niepotrzebny i niejednokrotnie zapomniany złom, by potem na małym ręcznym wózku przewieźć go do składnicy. Przez pierwsze dwa tygodnie marca br. zdobył on w ten sposób dla naszego przemysłu ciężkiego 1.923 kg wartościowego złomu.

Leszek jest bardzo dumny ze swego zajęcia.

— Uczę się — mówi — pracuję i zarabiam zupełnie samodzielnie!

SPORT

Mistrzowie gimnastyki

Rozegrane zostały wojewódzkie mistrzostwa gimnastyczne Ogniwa łódzkiego z udziałem 35 zawodników. W poszczególnych kategoriach mistrzami zostali:

kategoria III kobiet — 1) Krawczyk — 55,1 pkt., 2) Marciniak — 54,3 pkt., 3) Świętosławska — 53,8 pkt.,

klasa III mężczyzn — 1) Denuszek — 56,2 pkt., 2) Debisz — 53,8 pkt., 3) Karczorowski — 52,3 pkt.,

klasa II mężczyzn — 1) Rynczarski — 48,4 pkt., 2) Kowalski — 41,55 pkt.,

klasa I kobiet — 1) Hołublak — 49,7 pkt., 2) Szybłakowska — 46,9 pkt., 3) Prądkiewicz — 46 pkt.

W klasyfikacji zespołowej Ogniwo Łódź, zdobyło — 937,1 pkt. przed Ogniwem Pabianice — 729,45 pkt.

Walory naszych mistrzów

Kto najbardziej zasługuje na wyróżnienie z nowokreowanych mistrzów Polski w boksie?

Mistrzami zostali: *Kukier, Stefaniuk, Kruża, Konarzewski Drogosz, Leiss, Piórkowski, Grzelak, Gościański.*

Z tej wyborowej dziesiątki na specjalną uwagę zasługuje przede wszystkim Drogosz, który ma za sobą stosunkowo krótką, ale bardzo bogatą karierę sportową. Od mistrza wagi papierowej doszedł on do olimpijskiego ringu i ostatecznie zdobył mistrzostwo Polski w wadze lekko półśredniej, będąc bezkonkurencyjnym u nas bokserem.

Na drugim miejscu postawić trzeba Grzelaka, który jest bokserem wielkiej klasy i na mistrzostwach Europy powinien odegrać poważną rolę.

Wyróżnić również trzeba Stefaniuka, który walczy bardzo skutecznie, ekonomicznie i efektownie. Był klasą dla siebie, ale niestety, jest zawodnikiem nierównym.

Na dalszym miejscu znajduje się Kukier, którego najcenniejszą bronią jest agresywność i umiejętne rozkładanie siły na trzyrundowe spotkania.

Kukier przez cały czas mistrzostw walczył bardzo czysto i zbierał na ringu poznańskim zasłużone oklaski.

Przyglądając się całej tej dziesiątce, widzimy jednak poważne luki w niektórych wagach, nie wyłączając wagi lekkiej, ciężkiej i średniej.

Trudno będzie luki te uzupełnić tak, by na ringu w Warszawie wyjść do walki o tytuły mistrzów Europy w najsilniejszym składzie.

Snując te pomistrzowskie rozważania, trzeba pamiętać o naszych olimpijczykach Antkiewiczu i Chychle, którzy chociaż nie brali udziału w mistrzostwach, to jednak ani oni, ani nikt z nas nie rezygnuje z ich udziału w mistrzostwach Europy.

Od jutra powołani do kadry zawodnicy znajdą się w Zakopanem na obozie przygotowawczym przed mistrzostwami Europy.

J. N.

Łodzianie wśród najlepszych pływaków

W ostatnim dniu mistrzostw pływackich Polski uzyskano w dalszym ciągu szereg pierwszorzędnych wyników. Wśród zwycięzców znajdują się również łodzianie z Bonieckim na czele.

Lepsze wyniki:

200 m st. grzbietowym Bonlecki (Włókniarz) 2.34,5 Bonlecki czasem tym ustanowił nowy rekord Polski.

Na 200 m st. klasycznym kobiet mistrzynią została Mrozówna, a Malinowska z Włókniarza zajęła trzecie miejsce.

Dobrowolski z Ogniwa na 200 m st. motylkowym zajął drugie miejsce za Cichońskim.

Nikodemski na 200 m st. klasycznym został mistrzem uzyskując czas 2.49,2.

Z frontu piłkarskich lig

I.

Budowlani (Gd.) — **Unia** (Ch.) 0:1 (0:1).

Zwycięską bramkę w 14 minucie zdobył Cieślik.

Budowlani (Opole) — **Kolejarz** (Pozn.) 2:4 (1:1).

Gwardia (Kr.) — **Gwardia** (W-wa) 2:1 (1:1).

CWKS — Górnik (Radl.) 4:2 (3:1).

Ogniwo (Byt.) — **OWKS** (Kr.) 0:1 (0:1).

Budowlani (Ch.) — **Ogniwo** (Kr.) 2:0 (0:0). W obu drużynach zawiodły formacje ofensywne, które raziły powolnością i niezdecydowaniem strzałowym.

TABELA

Unia (Chorzów)	3	6:0	6:2
Gwardia (Kr.)	3	6:0	3:3
Kolejarz (Poznań)	3	4:2	6:4
Budowlani (Chorzów)	3	4:2	5:4
OWKS (Kraków)	3	4:2	6:6
CWKS	3	3:3	7:6
Ogniwo (Kr.)	3	3:3	2:3
Gwardia (W-wa)	3	2:4	3:4
Ogniwo (Bytom)	3	2:4	2:3
Budowlani (Gd.)	3	2:4	1:2
Budowlani (Opole)	3	0:6	3:8
Górnik (Radlin)	3	0:6	3:8

II.

Włókniarz (Łódź) — Gwardia (Lubl.) 3:1 (1:1).

Górnik (Byt.) — Ogniwo (Tarn.) 1:1 (1:1).

Lotnik (W-wa) — Gwardia (Bydg.) 2:4 (0:3).

Górnik (Wałbrz) — Spójnia (W-wa) 3:2 (1:0).

Włókniarz (Kr.) — Kolejarz (Leszno) 5:2 (3:1).

Kolejarz (W-wa) — Gwardia (Kielce) 3:1 (2.0).

OWKS (Bydg.) — Stal (Sosn.) 0:1 (0.0).

TABELA

Kolejarz (W-wa)	3	5:1	8:2
Górnik (Bytom)	3	5:1	6:2
Włókniarz (Kr.)	3	5:1	8:3
Ogniwo (Tarnów)	3	5:1	4:2
Włókniarz (Łódź)	3	4:2	5:3
Górnik (Wałbrzych)	3	4:2	4:3
Stal (Sosnowiec)	3	4:2	4:3
Kolejarz (Leszno)	3	3:3	6:5
Gwardia (Bydgoszcz	3	3:3	7:7
OWKS (Bydgoszcz	3	2:4	1:5
Gwardia (Kielce)	3	1:5	2:5
Gwardia (Lublin)	3	1:5	1:4
Lotnik (W-wa)	3	0:6	3:9
Spójnia (W-wa)	3	0:6	2:8

MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Widzew (Ł) — Włókniarz (Radom) 3:0 (0:0).

KS (Częstochowa) — Spójnia (Tom.) 1:0 (1:0).

Stal (Starachowice) — Gwardia (Łódź) 7:0 (4:0).

Włókniarz (Pab.) — Ogniwo (Częst.) 5:1 (2.0).

Stal (Skarżysko) — Unia (Piotr.) 2:1 (1:1).

LZS (Suchedniów) — Kolejarz (Łódź) 2:2 (0:0).

TABELA

Stal (Skarżysko)	3	5	9:0
KS (Częstochowa)	3	5	5:2
Włókniarz (Pabianice)	3	5	8:3
Spójnia (Tomaszów)	3	3	5:2
Kolejarz (Łódź)	3	3	3:3
LZS (Suchedniów)	3	3	6:6
Stal (Skarżysko)	3	3	5:6
Włókniarz (Widzew)	3	2	5:5
Unia (Piotrków)	3	2	4:5
Włókniarz (Radom)	3	2	4:8
Ogniwo (Częstochowa)	3	2	3:7
Gwardia (Łódź)	3	1	3:12

Reguski (W-wa) najsilniejszym człowiekiem Polski

Reguski (Warszawa) mimo, że w ostatnim dniu mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów startował w wadze lekko-ciężkiej, a nie w ciężkiej, zdobył miano najsilniejszego człowieka w kraju.

„Chłop, jak dąb" — powtarzali co chwila widzowie.

Zaiste, ten młody ciężarowiec, mało jeszcze wprawdzie doświadczony, ma przed sobą wielką przyszłość sportową. Silny jak tur, wysoki, o doskonałej budowie dźwiga ciężary takie, o jakich trudno pomyśleć mistrzom wagi ciężkiej Wtuckiemu i Hajdekowi, który zasłynął z tego, że „pobił" wszystkich — wagą własnego ciała...

Reguski pod okiem dobrego trenera, gdy poprawi technikę, osiągać będzie rezultaty na europejskim poziomie.

On też w niedzielę pobił rekord Polski w swej kategorii w trójboju olimpijskim o 2,5 kg, osiągając 342,5 kg. Jest to najlepszy rezultat jaki osiągnął zawodnik ze wszystkich kategorii mistrzostw. Najlepiej o jego dobrym wyniku świadczy fakt, że wicemistrz Krzyżański z Warszawy uzyskał w wadze lekko-ciężkiej zaledwie 280 kg, tj. o 62,5 kg mniej od Reguskiego.

W wadze półciężkiej dotychczasowy rekordzista Polski Białas z Krakowa zdobył mistrzowski tytuł bez specjalnego wysiłku, podnosząc w trójboju 335 kg. Weteran Sadowski z Warszawy był drugi (315 kg), trzeci — Nużewski Wrocław 310 kg.

Poziom pięciu ciężarowców w wadze ciężkiej był bardzo słaby. Warszawianin Witucki pobił wprawdzie rekord Polski w rwaniu wynikiem 102.5 kg, lecz jest to rezultat jak na tę kategorię bardzo słaby. Witucki został mistrzem wagi ciężkiej wynikiem 327.5 kg, przed Hajdekiem z Bydgoszczy 312.5 kg. Na trzecim miejscu uplasował się dobrze zbudowany młody Torbus z Warszawy 307,5 kg.

Z. S.

Kogo powołano na obóz

W związku z przygotowaniami do mistrzostw Europy powołano następujących bokserów na obóz do Zakopanego i Czerwieńska:

musza: Murawski, Kukier, Kasperczak;

kogucia: Stefaniuk, Rozpierski;

piórkowa: Kruża, Niedźwiedzki;

lekka: Antkiewicz, Soczewiński, Walczak;

lekkopółśrednia: Drogosz, Kudlacik;

półśrednia: Chychła, Czajeński, Piński;

lekkośrednia: Krawczyk, Leiss, Pietrzykowski;

średnia: Piórkowski, Wojciechowski;

półciężka: Grzelak, Biel;

ciężka: Węgrzyniak, Pietroń, Wylangowski.

Na obóz do Zakopanego powołano dodatkowo zawodnika Karpińskiego (Kol. W-wa).

Pięściarzy naszych szkolić będą na obozach następujący trenerzy: Majchrzycki, Gorączniak, Bianga, Cendrowski, Szydło i Sztam.

„Halo 160-27..."

Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, że przedświąteczny ruch na kolejach — jak co roku — będzie i obecnie bardzo ożywiony. Dla uniknięcia kolejek po bilety „Orbis" wprowadził różne udogodnienia jak sprzedaż biletów na 7 dni przed wyjazdem, czy sprzedaż biletów na zamówienia zbiorowe, poza kolejką.

Natomiast **Biuro Obsługi Podróżnych przy Dworcu Łódź — Kaliska** wprowadza jeszcze inne udogodnienie, mianowicie dostarczanie biletów do domu na zamówienie telefoniczne. Wystarczy więc zadzwonić pod numer 160-27 i podać swój adres (miejsca zamieszkania lub miejsca pracy) a bilet będzie dostarczony przez pracownika BOP. Bilety takie można zamawiać trzy dni naprzód. **(w)**

Dziś litera „K"

W dniu dzisiejszym rejestrują się mężczyźni z rocznika 1934, których nazwiska zaczynają się na literę „K".

Zamieszkali na terenie VI. VII VIII. IX. XV komisariatów MO rejestrują się przy ul. Zielonej 16.

Zamieszkali na terenie I. II. III IV komisariatów MO rejestrują się przy ul. Ogrodowej 34.

Zamieszkali na terenie V. X XI. XII. XIII XIV XVI komisariatów MO rejestrują się przy ul. Dąbrowskiego 23.

Po zwycięskim meczu

Włókniarz (Ł) - nad Gwardią (Lublin) 3:1 (1:1)

Dwa punkty pozostały w Łodzi, ale forma zwycięzców nikogo zachwycić nie mogła. Na tle lubelskiej Gwardii drużyna piłkarska łódzkiego Włókniarza wypadła słabiej, niż to nawet przypuszczano po ostatnich niefortunnych jej występach w pierwszych spotkaniach ligowych.

Nie bez powodu zapytano więc nas po meczu: Czy drużyna łódzka nigdy nie nauczy się grać dobrze?

A więc, aż tak daleko posunięty pesymizm panuje już w szeregach zwolenników tej jedenastki, którą łodzianie w roku przyszłym chcą widzieć w szeregach I ligi.

Pesymizm jest słuszny. Istotnie drużyna Włókniarza z tygodnia na tydzień gra słabiej. Dziwna to zresztą drużyna.

Rozpocznijmy dla przykładu od lewej flanki. Kubocz dysponuje szybkim startem, poprawnym dryblingiem, dowcipnymi zawodami ciała, a jednak... właśnie o to chodzi. Lewoskrzydłowy Włókniarza unika podań do środka z pełnego biegu. Jezierski natomiast unika zabawy w kiwanie i próbuje centrować z lotu, ale podania jego najczęściej lądują poza bramką przeciwnika. Kokot — to wysoko zaawansowany technicznie piłkarz. Dwaj boczni jego partnerzy również pod tym względem nie wiele mu ustępują. Natomiast piątka napadu, jako całość jeszcze nie rozwinęła dotąd pełnych możliwości i umiejętności — gra mało wydajnie.

A dobry napad, to najlepsza obrona każdej drużyny.

Istnieją wszelkie podstawy do przypuszczeń, że Włókniarz wybrnie wreszcie z impasu.

Wówczas indywidualne wysiłki poszczególnych zawodników zostaną powiązane w jedną całość. Wierzymy, że łodzianie zagrają jeszcze nie jeden ładny mecz.

W. L.

Dokument meczowy

Prawoskrzydłowy łódzkiego Włókniarza — Jezierski w ostatniej niemal chwili zdążył przechwycić przez bramkarza lubelskiej Gwardii, który zbyt ryzykownie interweniował. W ten sposób starcie obu piłkarzy nie zakończyło się przykrą kontuzją. Chcielibyśmy, aby w podobnych sytuacjach postępowali tak jak Jezierski wszyscy napastnicy, bo nigdy nie będą nas cieszyć, nawet decydujące bramki, jeżeli będą one zdobyte z narażeniem zdrowia przeciwnika.

Ostatnie korekty w świątecznym rozkładzie jazdy

W celu dalszego usprawnienia komunikacji przedświątecznej, Dyrekcja Okręgowa Łódzkiego PKS-u (z powodu braku frekwencji) zawiesza z dniem dzisiejszym kursowanie autobusów na następujących liniach: Łódź — Kutno przez Piątek; Kutno — Dąbrowice i Kutno — Łanięta przez Strzelce.

Natomiast z dniem 31. III. uruchamia się nowe linie autobusowe na odcinkach: Łódź — Pęczniew przez Małynin Puczniew. Odjazd z Łodzi, godz. 17.15, odjazd z Pęczniewa do Łodzi, godz. 6. *Sieradz — Brzeszewice* odjazd Sieradz 9.30 i 12.30, odjazd z Brzeszewic 5.45 i 15. *Sieradz — Widawa przez Zduńską Wolę.* Sieradz odjazd 17.30, Widawa odjazd 6 rano.

Ze względu na przełomy wiosenne na szosach zawiesza się z dniem 31. III kursowanie autobusów Łódź — Piotrków — Karczmy *na odcinku Łódź — Piotrków przez Moszczenicę, odcinek Piotrków — Wadlew — Karczmy będzie obsługiwany nadal.*

Piotrków odjazd 9.15, odjazd z Karczm 4.55. Ten ostatni autobus (Karczmy — Piotrków) daje w Piotrkowie połączenie z Tomaszowem Mazowieckim, Rawą i Skierniewicami, zaś w Piotrkowie jest przesiadka na Łódź.

Ponieważ Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych nie usunął przełomów wiosennych na kilku szosach, autobusy PKS nie mogą docierać do Nowego Miasta i do Dańkowa. Należy w najbliższym czasie jeszcze przed świętami odcinki zreperować.

(S)

RADIO

WTOREK, 31 MARCA

7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 7.35 (Ł) Wiadomości i reportaż dla wsi 7.50 Stan pogody 7.55 Wiadom. poranne 8.00 (Ł) Muzyka lud 12.04 Dziennik. 14.10 Dla klas IV „Lipcowe dni" 14.30 Dla klas VII „My śnimy o przyszłości" 15.00 Serenada włoska 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Aud. liter. 15.30 Audycja dla dzieci 16.00 „Wszechnica Radiowa" „Przyroda" (I) 16.25 (Ł) Pogadanka „Największy wróg pól". 16.30 (Ł) Muzyka operetkowa 17.00 Wiadom popołudn. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 (Ł) „Mówią radiowozy fabryczne" 17.45 (Ł) Pieśni masowe. 18.00 (Ł) „Skrzynka Wszechnicy Radiowej" 18.10 (Ł) Łódzki Tygodnik Dźwiękowy 18.30 „W pracowniach uczonych" 18.40 Koncert solistów 19.10 Reportaż literacki 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert ku czci K. Szymanowskiego w rocznicę jego śmierci w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. 21.00 Dziennik 21.32 Muzyka rozr. 21.45 Duety wokalne. 22.00 „Wszechnica Radiowa": „Z historii ruchu robotniczego w okresie imperializmu" (II) 22.20 Muzyka tan. — gra ork. PR. 23.00 Brahms: Wariacje i Fuga na temat Haendla 23.25 Muzyka klasyczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

WTOREK
31
MARZEC
DZIŚ
Balbiny
JUTRO
Teodory

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 153-15

DYŻURY APTEK

Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193, nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Łagiewnicka 120), nr 22 (Piotrkowska 307) nr 27 Narutowicza 42) nr 25 Gdańska 90), nr 32 (Armii Czerwonej 8), nr 52 Srebrzyńska 67)

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cała dobę szpital im. dr H. Wolf — Łagiewnicka 34

TEATRY

LOWY (Więckowskiego 15) g. 18.30 „Niezapomniany rok 1919".

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość".

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 14 „Rewizor".

CO? GDZIE? KIEDY?

MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt".

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu".

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiu".

„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) g. 17 „Jaś Szmak".

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Poddany", g. 15 17.30 20, dozw. od lat 18.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. „Kolejarskie słowo". „Międzynarodowe wyścigi kolarskie" PKF 13-33. — g. 18 19 dozw. od lat 7 „Pierwszy start" g. 20 dozw. od lat 7 Program dla najmłod.: „Konik Garbusek", g. 16, dozw. od lat 7.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Sekretarz Rejkomu" dod. „Dur brzuszny" g. 16 18 20 dozw. od lat 12.

MUZA (Pabianicka 173) „Fanfan Tulipan" dod. „Kanał Wolga — Don" g. 16 20 dozw. od lat 18

PIONIER (Franciszkańska 31) „Cywil na stadionie", g. 17 19 dozw. od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Noc niespodzianek" g. 16.30 18.30 20.30 dozw. od lat 18.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Spleciony nurt", dod. „Droga dźwięku radiowego" g. 18 20 dozw. od lat 12.

1 MAJA (dawniej Robotnik Kilińskiego 176) — „Pustelnia Parmeńska" I ser. dod. „Wilk i niedźwiadki", g. 17 19, dozw. od lat 18.

REKORD (Rzgowska 2) „Noc wigilijna" dod. „Krym", g. 18 20 dozw. od lat 7.

ROMA (Rzgowska nr 84) „Gesi baby Jagi" — progr. skład. g. 16 20, dozw. od lat 7.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Dolina śmierci" dod. „Mistrzostwa ZSRR w koszykówce" g. 18.30 dozw. od lat 14.

STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Wilhelm Tell" dod. „Ludy kolonialne powstają" g. 18 20, dozw. od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Pod niebem Syczyli" g. 15.45 18 20.15 dozw. od lat 18.

WISŁA (Przejazd nr 2) „Pierwsze dni" g. 16 18 20 dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Chłopcy znad Krasnej" g. 16 18 20, dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Rzym miasto otwarte", g. 16 18 20 dozw. od lat 18.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dwaj żołnierze" dod. „Na wielkiej budowie" g. 18. 20 dozw. od lat 12

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Łowiectwo" „Słoń i mrówka". „Czy wiecie że... 2-52" g. 16 17 18. 19 20 21, 22. 23 dozw. od lat 7

Dnia 28 marca 1953 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 64

Ś † P.

KAZIMIERZ ŚNIEGOCKI

długoletni pracownik b. Izby Skarbowej w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 marca br. o godz. 16.30 z kaplicy Starego cmentarza przy ul. Ogrodowej.

Pogrążona w głębokim smutku

t200-G **Siostra i rodzina.**

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.